

Umacniać więź z bezpartyjnym aktywem chłopskim

Zbliżyliśmy się do końcowego etapu realizacji zobowiązań wsi wobec państwa za rok 1951. Już teraz uwidacznia się to, co obok sukcesów gospodarczych stanowi najbardziej istotny polityczny dorobek tej wielkiej akcji. Dorobkiem tym jest dalszy poważny krok naprzód dokonany na drodze umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest podstawą naszej władzy ludowej i trzonem frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni.

Ogromna praca polityczno - uświadcniająca, jaką przeprowadziły na wsi organizacje partyjne, aktywni partyjni i bezpartyjni, pogłębiła świadomość społeczną milionów rzesz chłopów pracujących, podniosła w nich zrozumienie współzależności jaka istnieje dziś i istnieć będzie jutro między gospodarką rolną a rozwojem całokształtu naszej gospodarki narodowej, w szczególności procesem uprzemysłowienia kraju. Akcja zadła dotkliwy cios argumentom klasowo wrogich elementów kulacko - spekulacyjnych, podsycających przez zakłamana radiową propagandę imperialistyczną, że problemy kopalń, fabryk, hut — to sprawy „miejskie”, „nie obchodzące wsi”. Sprawy, o które walczy nasza klasa robotnicza — przedmiotem w sojuszu robotniczo - chłopskim — jej głęboki patriotyzm, jej ofiarności w socjalistycznym budownictwie, budownictwie siły narodu i Ojczyzny — sprawy te stały się jeszcze bliższe, swoje dla szerokich rzesz pracujących ludzi wsi.

Można śmiało twierdzić, że w toku ostatniej kampanii rozszerzyły się znacznie horyzonty polityczne mało i średniorolnych chłopów, zbliżyli się oni do klasy robotniczej, podniosli w ich oczach jej autorytet, jako klasy przewodzącej całemu społeczeństwu w walce o ogólnonarodowe sprawy, wzmocniło się poczucie tego, że w walce tej chłop pracujący ma swoje ważne miejsce.

Jakżeż wymownym tego dowodem jest fakt, że w toku tej wielkiej, klasowej akcji polityczno-gospodarczej, jednocześnie z oczyszczaniem szeregów partyjnych, rad narodowych, organizacji społecznych z obcych i wrogich elementów, które nadwyręzały naszą więź z masami bezpartyjnymi — więź ta umaeniała się nowymi, tysiącami niemi. Niemi tymi są — wyrosłe wokół naszej partii, wokół rad narodowych, wokół kadry robotniczych agitatorów — tysiące bezpartyjnych aktywistów chłopskich.

Widzieliśmy ostatnio tych aktywistów na powiatowych zjazdach chłopów-przodowników. Reprezentowani tam byli przodujący chlopi ze wszystkich gromad Polski, 90 tysięcy uczestników zjazdów — członków partii, ZSL-owców i bezpartyjnych — to ci, którzy najszybciej i w pełni wykonali swe obowiązki wobec państwa. „Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że nasz chłopski trud jest wysoko ceniony przez cały naród polski”. „Kiedyś w takich salach obradowali dziedzice, radzili o swoich losach — a my dziś radzimy o sobie, jak wraz z robotnikami budować nasze własne państwo”. Można by przytaczać setki podobnych wypowiedzi, wypowiedzi ludzi, którzy nie tylko w słowach, ale w czynnie wykazali, jak rozumieją swoje zadania wobec Ojczyzny i władzy ludowej.

Ci ludzie — przodownicy wsi — których na zjazdach tak gorąco i serdecznie witali przedstawiciele robotników i wojska, jako swoich najbliższych braci — ludzie ci, w większości bezpartyjni aktywiści, wyrosli w walce z opornym kulakiem, z wroga płoką — to najcenniejszy kapitał polityczny jaki nagromadziliśmy w toku akcji o wykonanie obowiązków wsi.

Ten ogromny dorobek trzeba w pełni wykorzystać, utrwalić go i umocnić. Dwa podstawowe zagadnienia wysuwają się w tej sprawie. Po pierwsze — utrzymać w każdej gminie i gromadzie stałą więź z bezpartyjnymi przodownikami wsi, ukształtować z nich stałą kadry aktywu chłopskiego, kadry, która będzie oparciem w naszej pracy partyjnej. Po drugie — kadry te traktować jako rezerwuariat dla zasilenia szeregów partyjnych.

W oparciu o tę kadry umacniać będziemy gromadzkie organizacje partyjne. Przynależność do partii, to największe zaszczyt i honor. Przynależność do partii obowiązuje. Świadomość tego podniosła się niezmiernie w toku ostatniej akcji, która z całą siłą postawiła przed członkiem partii sprawę jego własnej postawy, sprawę roli gromadzkich organizacji partyjnych, jako wychowawcy i organizatora bezpartyjnych mas.

W walce o wykonanie obowiązków przez najszerze masy chłopskie — przeobraziły się i uaktywniały się same organizacje partyjne, kształtowała się bojowa postawa członka partii na wsi. Akcja stworzyła warunki dla powaznego wzrostu szeregów partyjnych i dla likwidacji „białych plani” przez tworzenie grup kandydackich w terenach, gdzie rzadka jest sieć naszych organizacji partyjnych.

Kandydatów do partii trzeba czerpać spośród najbardziej dojrzałych politycznie, bliskich nam ludzi, którzy posiadają już pewne doświadczenie pracy społecznej, wykazali się swą bojową postawą klasową i pracą w realizacji zadań wytyczonych przez partię i rząd.

Kadry aktywistów bezpartyjnych wyrosłych w ostatnich miesiącach na wsi są wielką siłą. Każdemu z tych aktywistów trzeba stworzyć możliwości dalszego, politycznego rozwoju. Dziesiątki tysięcy bezpartyjnych aktywistów, chłopów mało- i średniorolnych, winny zasilać terenowe ogniska kierownicze spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu ZSCh i innych organizacji masowych, a nade wszystko rady narodowe.

W roku 1924, omawiając sprawę kształtowania wokół partii szerokiego frontu partyjnego aktywu na wsi, towarzysze Stalin wskazywał:

„...musimy zrobić wszystko, co należy, by wciągnąć chłopstwo do Rad... by polityczna aktywność chłopstwa znalazła uścisłe w jego nieodzownym udziale w rządzeniu krajem. Tylko w toku takiej pracy chłopstwo może wyłonić szerokie kadry bezpartyjnego aktywu. Tylko z takiego aktywu partia może dobierać sobie dziesiątki tysięcy członków na wsi”.

Doświadczenia ostatnich miesięcy ze szczególną mocą potwierdziły, jak aktualne są dla nas te wskazania. Chłopski aktywista bezpartyjny wyrastał w toku walki o wykonanie zadań państwowych, w toku walki, która prowadziła z poczuciem człowieka biorącego udział w rządzeniu krajem. Im szerszej i mocniejszej rady narodowe wciągnęła ten aktywny do swej codziennej pracy — tym bardziej ożywiać będzie ich własna działalność, tym lepiej będą one spełniać swą rolę i tym szybciej szeregi bezpartyjnego aktywu będą dalej rosły.

Siła naszej partii tkwi w tym, że potrafi ona otaczać się tysiącami bezpartyjnych przodujących ludzi i uruchamiać ich w swych poczynaniach. Ludzie ci łączą partię z milionami pracujących. Niech myśl ta przewodzi wszystkim instancjom i organizacjom partyjnym w ich dalszej uścisłej pracy z licznymi szeregami bezpartyjnych aktywistów wiejskich, którzy w trudnej walce klasowej zdali swój obywatelski egzamin.

Komisja Konstytucyjna przedłoży Sejmowi do końca kwietnia 1952 roku projekt Konstytucji

Przedłużenie kadencji Sejmu Ustawodawczego celem umożliwienia przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

99 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 15 grudnia br. otworzył tow. wicemarszałek Zambrowski. Na posiedzeniu przybyli członkowie Rządu z tow. Premierem Cyrankiewiczem na czele. W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Barcikowski, który w imieniu Komisji Konstytucyjnej referował projekt ustawy o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego. Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę, na mocy której Komisja Konstytucyjna winna przedłożyć Sejmowi projekt Konstytucji do końca kwietnia 1952 roku. Jednocześnie ustawa przedłuża kadencję Sejmu o 6 miesięcy, tj. do 4 sierpnia 1952 r., przy czym Sejm może uchwalić zakończenie kadencji przed upływem tego terminu. Przedłużenie kadencji Sejmu zostało uchwalone w celu zapewnienia możliwości przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił ustawę o przekształceniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki. Referował tow. pos. Wróblewski (PZPR).

Zmiana nazwy urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki do wyrazu nowemu stanowi rzeczy na podstawie którego ogólnie sprawy organizacji i rozwoju nauki należą do Polskiej Akademii Nauk, a Minister Szkolnictwa Wyższego zajmuje się w tej dziedzinie działalnością szkół wyższych i własnych instytucji naukowych.

Pos. Kulczyński (SD) referował projekt ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.

Ustawa zmniejsza władzę i odpowiedzialność rektora, wprowadza zasadę planowości, sprawozdawczości i kontroli, jako podstawową zasadę działalności władz szkolnych, utrwała zasadę planowej rekrutacji młodzieży do szkół wyższych, wprowadza dyscyplinę studiów i egzaminów, jako obowiązek studenta. W interesie przyspieszenia

wychowania kadry zawodowej, ustawa przewiduje możliwość tworzenia studiów zaocznych na niektórych wydziałach. Ustawa znosi również dotychczasowy podział na szkoły wyższe i akademickie, nadając wszystkim szkołom podległym Ministrowi Szkół Wyższych jednolity tytuł szkół wyższych.

Według nowej ustawy, po uzyskaniu dyplomu z odbycia studiów wyższych, istnieje możliwość uzyskania tytułu zawodowego lub tytułu magistra po II stopniu studiów. Stopni naukowych jest dwa, a mianowicie: kandydat odpowiadający mniej więcej dotychczasowemu doktorowi, zaś doktorat nauk w myśl obecnej ustawy odpowiada mniej więcej dotychczasowemu habilitowanemu docentowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos tow. pos. Morawski (PZPR) i pos. Kurkiewicz (ZSL). Izba ustawa jednomyślnie uchwaliła.

Ustawę o kinematografii referował tow. pos. Jaworski (PZPR).

Ustawa przewiduje utworzenie Centralnego Urzędu Kinematografii, który kierować będzie całokształtem spraw związanych z produkcją filmową.

W dyskusji przemawiał pos. Kaliszewski (SD).

Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie, podobnie, jak ustawę o poborze rekruta — ref. pos. Ozga - Michalski (ZSL).

Tow. pos. Gross (PZPR) złożył sprawozdanie o projekcie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Projekt ustawy zmierza do unormowania przestarzałych przepisów karno-administracyjnych w nowym sposób, odpowiadający dzisiejszym warunkom.

Referowany projekt ustawy przewiduje, że do orzekania w sprawach karno-administracyjnych powołane są kolegia przy prezydiach gminnych, miejskich, dzielnicowych i powiatowych rad narodowych. Odwołania od orzeczeń rozpoznają kolegia przy prezydiach rad narodowych wyższego stopnia.

Wychowawczy charakter ustawy przejawia się również w tym, że rezygnuje ona z kary aresztu, wprowadzając pracę poprawczą bez pozbawienia wolności. W zależności od społecznej szkodliwości czynu mogą być również wymierzone kary grzywny lub kary upomnienia. Nad ścisłym przestrzeganiem prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym czuwać będzie Prokurator Generalny RP.

W dyskusji zabrał głos pos. Dachow (ZSL). Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie.

Tow. pos. Dab (PZPR) referował dekret o dowodach osobistych.

Mówca podkreśla, że ustabilizowanie się stosunków ludnościowych w Polsce, a w szczególności zakończenie ruchu repatriacyjnego i uregulowanie kwestii obywatelstwa polskiego stworzyło możliwość zapośredniczenia ludności w jednolite dowody osobiste.

Sejm dekret zatwierdził.

Pos. Mitura (ZSL) referował dekret o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r. Izba zatwierdziła dekret jednomyślnie.

Pos. Wasik (ZSL) złożył sprawozdanie o dekreście o państwowym służbie geologicznej. Na podstawie dekretu zostaje powołany Centralny Urząd Geologiczny, którego prezesa i zastępcę mianuje Prezes Rady Ministrów.

Izba dekret zatwierdziła.

Następnie Izba przyjęła ustawę o włączeniu organizacji leźnictwa pracowniczego do państwowej administracji służby zdrowia. Referował tow. pos. Tureniec (PZPR).

W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Sejmu Barcikowski, którego Komisja Konstytucyjna upoważniła do uzasadnienia projektu Ustawy Konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego, projektu uchwalonego przez Komisję Konstytucyjną w dniu 13 grudnia 1951 r.

(Skrót przemówienia wicemarszałka Barcikowskiego podamy na str. 3-4.)

Izba uchwaliła jednomyślnie ustawę w obecności kwalifikowanej większości posłów. Na tym porządku dziennego posiedzenia został wyczerpany.

Ustawa Konstytucyjna

z dnia 15 grudnia 1951 roku o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego

W celu zapewnienia możliwości przeprowadzenia szerokiej ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Ludowej, stanowi się co następuje:

Art. 1.
Ustalony w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja 1951 roku o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Ludowej termin przedłożenia przez

Komisję Konstytucyjną Sejmowi Ustawodawczemu projektu Konstytucji, przedłuża się o cztery miesiące.

Art. 2.
1) Kadencję Sejmu Ustawodawczego, określoną w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, przedłuża się o sześć miesięcy.

2) Sejm Ustawodawczy może większością 2/3 ustawowej liczby posłów po uchwaleniu Konstytucji Ludowej uchwalić zakończenie swej kadencji przed upływem terminu, określonego w ust. 1.

Art. 3.
Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Pokoju Wandzie Jakubowskiej

(f) W dniu 15 bm. odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim uroczystość wręczenia Wandzie Jakubowskiej, twórczyni filmu „Ostatni Etap” Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Światowej Rady Pokoju: Mario Socrate, literat włoski, Bella Iles, literat węgierski i Nicolas Guillen, poeta kubański, członkowie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, członkowie Międzynarodowej Rady Pokoju, w imieniu jury i jego przewodniczącego Pietra Nenni.

Zebrani wyrażają huczynnym oklaskami swą radość i dumę z wielkiego wyróżnienia polskiej sztuki, podczas gdy Mario Socrate wręcza laureatce Międzynarodowej Nagrody Pokoju i najpiękniejszy wyraz. Wyrażamy naszą wielką radość, że jedna z tych nagród została przyznana Wandzie Jakubowskiej za jej film, a przez nią polskiej kulturze, która nawiązując do swych pięknych tradycji stała się decydującą w pierwszym szeregu wielkiej walki o pokój. Jest to film, który Wandzie Jakubowskiej, która wspaniale wstrząsnęła nami wszystkim.

„Ostatni Etap” pokazuje nie tylko hitlerowskie okrucieństwo, ale i walkę więźniów, ich międzynarodową solidarność, ich wiarę w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy. „Ostatni Etap” jest optymistycznym hymnem wiary w ludzkość.

Mówca stwierdza dalej, że w realizacji filmu pomogła idea pokoju, idea, o której przez liczne pokolenia marzyła ludzkość.

„Droga artystów jest ku życiu, nie ku śmierci, ku afirmacji, nie ku negacji — i w tym dążeniu mieści się najszybciej iść zadanie budownictwa duszy nowego, przemienionego człowieka. Pokój zwycięży wojnę!”

Długo niemiłkające oklaski towarzyszą ostatnim słowom mówcy.

Głęboko wzruszona wysokim wyróżnieniem Wanda Jakubowska dzieli się z zebranymi wrażeniami z obozu oświeceniowego, w którym zrodziła się idea filmu „Ostatni Etap”.

Wanda Jakubowska apeluje do ludzi nauki, kultury i sztuki, aby wzmogli swój udział w najpiękniejszej walce ludzkości, w walce o pokój.

Serdce oklaskują słowa Wandzie Jakubowskiej wszyscy zebrani.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli wykonały plan drugiego roku 6-latki

Pierwszy obiekt produkcyjny Nowej Huty oddany do użytku

(f) Walcząc o pełną przedterminową realizację zadań drugiego roku 6-latki masy pracujące przyspieszają budownictwo socjalistyczne w naszym kraju. Poważny sukces w tej walce odniosły przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, które wykonały plan roczny 21 dni przed terminem. Załoga budująca kombinat Nowa Huta oddała do użytku w dniu 15 bm. pierwszy obiekt produkcyjny.

Przedsiębiorstwa wykonawstwa budowlanego — podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, wykonały dnia 10 grudnia 1951 r. roczny plan łącznie z 5 procentowym planem dodatkowym.

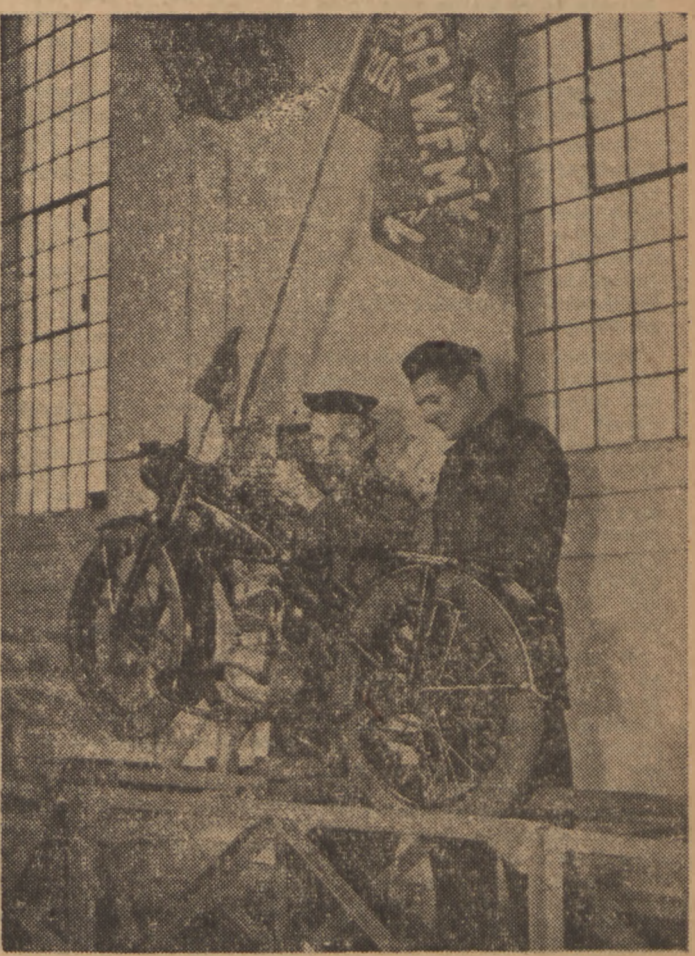
Działające w ramach resortu Centralne Zarządy Budownictwa Miastkiego, nie wliczając Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, prowadziły w r. 1951 roboty na 2600 placach budów Budowlanego szereg obiektów mieszkalnych, usługowych, administracyjnych i innych o łącznej kubaturze 32 milionów metrów sześciennych, z tego oddano do użytku około 14 milionów metrów sześciennych kubatury, połowę tego stanowią izby mieszkalne.

Budowę nowych miast i osiedli prowadzono w r. 1951 na 543 placach budowy, w tym ponad 60 — to wielkie osiedla mieszkaniowe.

W roku 1951 budowano wiele osiedli warszawskie: Muranów, Mirów, Grochów, MDM, Praga; pierwsze w kraju nowe miasta socjalistyczne: Nowa Huta, Nowe Tychy, oraz szereg osiedli w województwach: katowickim, poznańskim, wrocławskim, szczecińskim, lubelskim, rzeszowskim itp. Należy jednak również stwierdzić, że obok terminowej i przedterminowej realizacji wielu obiektów, nastąpiło niedotrzymanie terminu wykonania, szeregu obiektów administracyjnych, komunalnych i innych.

Warsztat konstrukcji stalowych jak i wszystkie obiekty, które wnoszą się na terenie budowy, wykonany został na

Ruszyła Warszawska Fabryka Motocykli



W dniu 15 grudnia br. została przedterminowo uruchomiona Warszawska Fabryka Motocykli, produkująca popularny typ polskiego motocykla SIL-125. Na zdjęciu: monterzy Jerzy Przybyłkowski i Jan Kuśnierz przygotowujący nowy motocykl do próbnego jazdy.

Ku czci 72 rocznicy urodzin towarzysza Stalina

(f) Robotnicy Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego na zebraniu założonym postanowili 72 rocznicę urodzin wielkiego przyjaciele narodu polskiego, chorążego pokoju towarzysza Józefa Stalina uczcić zobowiązaniami produkcyjnymi.

Zobowiązania budowlanych Szczecina, podjęte dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Stalina łącznie z poprzednio podjętymi, pozwolą wykonać do końca roku ponadplanową produkcję wartości 11 milionów złotych.

Naród radziecki wybiera sędziów i ławników ludowych

(f) MOSKWA (PAP). 16 bm. odbywały się w ZSRR wybory do sądów ludowych. Wybory sędziów i ławników ludowych odbywały się w 9 republikach związkowych — RSFR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Azerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Kirgiskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Ormiańskiej SRR. W pozostałych republikach wybory odbędą się 23 bm.

Dołbitnym wyrazem demokracji radzieckiej jest udział

154 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

15 bm. dalszych 6 powiatów zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Są to powiaty: Opole, Racibórz i Niemodlin w woj. opolskim, powiat warszawski, chojnicki (woj. bydgoski) i debicki (woj. rzeszowski). Ilość powiatów, które przekroczyły 90 procent wykonania rocznego planu skupu zboża wynosi obecnie 134.

O wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 100 procentach zameldował ostatnio powiat Sulęcin woj. zielonogórskiego.

Najlepsze wyniki w planowej sprzedaży zboża państwu uzyskali w dniu 14 bm. chlopi z województw: zielonogórskiego, szczecińskiego, opolskiego, koszalińskiego i wrocławskiego.

Powiat chojnicki wśród przodujących powiatów

BYDGOSZCZ. W województwie bydgoskim, piątym z kolei powiatem, który przekroczył 90 procent rocznego planu skupu zboża i został zwolniony od miarek i odsypów mylnickich, jest powiat chojnicki.

W walce o wykonanie planu skupu zboża okrzepły gromadzkie organizacje partyjne. Wyrosł wokół nich szeroki aktywny bezpartyjny. Prawie wszyscy członkowie partii w 100 procentach wykonali swe zobowiązania wobec państwa, swym przykładem pociągając chłopa bezpartyjnych.

Ludzi hamujących wykonanie planów, usunięto z aparatu państwowego i gospodarczego. Usunięto m.in. z zajmowanego stanowiska przewodniczącego GRN w Konarzynach z okazji skupu.

Dużą rolę odegrał aktywny robotniczy. Np. tow. Aleksander Perski, jako pelnomocnik w gminie Lipnica, tak pokierował pracą, że już 8 bm. chlopi tej gminy wykonali wszystkie obowiązki wobec państwa.

Powiat Chojnice zajmuje również jedno z czołowych miejsc w województwie w rea-

najszerszych rzesz narodu w kampanii przedwyborczej. Wśród kandydatów na sędziów i ławników ludowych znajdują się ludzie obdarzeni głębokim zaufaniem, ludzie posiadający odpowiednie przygotowanie prawnicze.

16 bm. naród radziecki wybierając sędziów i ławników ludowych, głosować będzie jednomyślnie na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

OZIS W NUMERZE:
INŻ. IGNACY BOREJDO, dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego. Wszystkie siły dla pełnego wykonania planu rocznego przez nasze hutnictwo.
ROMAN JURYS, księga o szkole bohaterstwa (Wspomnienia o ludziach i bojach KPP).
STANISŁAW MOLDIŻYK, w Kosowie wzięty zmiennik.
JERZY PUTRAMENI, przesłanie z dwiema posłami — Notatnik chiński (10).

Fakty i wnioski

Przymus w atlantyckiej klasie

„Przymus w atlantyckiej klasie”. Tak nazwał ironicznie De Gasperi angielski dziennik burżuazyjny, „Daily Telegraph”. I nie bez racji. Rzad włoskich marionetek jest niewątpliwie najbardziej lokajskim rządem w Europie zachodniej. Każde słowo każdego Eisenhowera czy Harrimana jest dla niego święte. Jak ognia strzeże się on wszystkiego, co mogło być choćby porodem już nie sprzeciwu, ale choćby niezadowolenia wobec rozważań atlantyckich panów.

Trzeba się zbroić, aby jak najmniejszą dywizję oddać do dyspozycji wykonawcy agresywnych planów Waszyngtonu w Europie — Eisenhower — powiedział wprost rządu Amerykanom. Rozkaz! — od krzyknął De Gasperi i przysiadł do dzieła.

Poniżej na przykładzie nieograniczonymi zbrojeniom stół traktat pokojowy z Włochami, który przewidywał górne granice włochskich sił zbrojnych — De Gasperi, zaopatrzony w błogosławieństwo Waszyngtonu, wystosował do 20 państw, sygnatariuszy tego traktatu noty, domagające się zniesienia nieograniczonego — nie tyle dla Włoch, co dla Eisenhowera — klauzuli traktatu.

W międzyczasie, nie bacząc na tragiczne połączenie gospodarce kraju, De Gasperi przystąpił do „totalnej mobilizacji” przemysłu włoskiego dla celów wojennych. Wydano więc dekret, powołujący do życia „narodowy komitet produkcji”, którego zadaniem będzie przeobrazić całą produkcję włoską na tory wojenne. Jednocześnie rozpoczęto ograniczanie produkcji cywilnej na rzecz produkcji wojennej.

A tymczasem kraj znajduje się na skraj katastrofy gospodarczej, do której nieuchronnie prowadzi polityka wyścigu zbrojeń i występowania się amerykańskim monopolom. Oto kilka danych z dotychczasowego bilansu polityki De Gasperiego: we Włoszech jest 2 miliony całkowicie i cztery miliony częściowo bezrobotnych; ilość ogłoszonych w upadłości przedsiębiorstw wzrosła do zastraszającej liczby 3.688 w ciągu pierwszego półroczia br., wykazując wzrost o ponad 18 proc. w porównaniu do tego samego okresu ub. roku; nieustannie rosną ceny artykułów pierwszej potrzeby; jednocześnie wzrasta inflacja, czego odbiciem jest drukowanie przez państwo coraz to nowych ilości bezwartościowych pieniędzy.

Ta tragiczna sytuacja kraju, zapożyczona jeszcze obłąkami podwójnie we Włoszech Północnych, gdzie poniesione przez ludność straty obliczane są na 300 do 500 miliardów lirów, nie powstrzymuje bynajmniej lokajskiego rządu De Gasperiego od potęgowania zbrojeń. Wbrew stanowisku całego narodu włoskiego, wbrew coraz częstszemu przestępowaniu przez strony burżuazji włoskiej — bnie on dalej po drodze wyznaczonej przez amerykańskich imperialistów.

Leas drogi, po której kroczy De Gasperi, a na której końcu znajduje się przepaść wojny, zagradza niezłomna wola narodu włoskiego zachowania i utrzymania pokoju. Te przeszkody De Gasperiemu ani jego amerykańskim mocodawcom nie uda się pokonać.

RA Nowele polskie w języku litewskim

(f) MOSKWA (PAP). W Księgarniach Litewskiej SRR ukazał się zbiór nowel polskich w języku litewskim. Zbiór ten zawiera 26 nowel klasycznej literatury polskiej oraz pisarzy współczesnych.

Na ekranach kin litewskich w obwodach zamieszkałych przez ludność polską wyświetlane są filmy radzieckie w dubbingu polskim. M. in. w obwodzie wileńskim wyświetlane są w dubbingu polskim filmy — „Hojne lato”, „One mają ojczyznę” i „Młodość świata”.

Udział pastorów szwedzkich w walce o pokój

(f) SZTOKHOLM (PAP). Kongres Obrótców Pokoju państw północnych, który zakończył niedawno obrady w Sztokholmie ogłosił apel do duchownych wszystkich krajów, wzywając ich do zdecydowanej akcji w obronie pokoju.

Liczni pastory szwedzcy, w tym pastory Erik Arbin z Sztokholmu i Karl Swandegord z Upsali oświadczyli, że swe najbliższe kazania świąteczne poświęcają zadaniom walki o utrwalenie pokoju.

Wydalenie korespondenta Reutersa z Iranu

(a) PARYŻ (PAP). Jak podała agencja France Presse, władze irańskie zadawały od korespondenta agencji Reutersa — Leopolda Hermona, aby opuścił terytorium Iranu najpóźniej 15 grudnia br.

Amerykańska ustawa o finansowaniu dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej stwarza groźbę dla pokoju

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

(f) PARYŻ (PAP). 14 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego omawiano uchwalone jednomyślnie przez Komisję Ogólną w dniu 27 listopada zalecenia, aby Zgromadzenie Ogólne włączyło do porządku dziennego VI sesji sprawę „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów, co znalazło wyraz w przeznaczaniu stu milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizowaniu ubrojonych grup w Związku Radzieckim, Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów”.

Wbrew zaleceniu Komisji Ogólnej przekazania tej sprawy do Komisji Politycznej, delegat Stanów Zjednoczonych zażądał, aby przeprowadzono dyskusję tylko na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego. W sprawie tej zabrał głos szef delegacji ZSRR A. Wyszyński, który oświadczył: „Delegacja ZSRR zgłosiła 21 listopada wniosek włączenia do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy dotyczącej ingerencji rządu Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Związku Radzieckiego i szeregu innych państw oraz agresywnych działań wobec tych krajów. Ingerencja ta znalazła wyraz w uchwaleniu w USA dnia 10 października br. ustawy o przeznaczaniu 100 milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizowanie ubrojonych grup w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, Rumunii, Bułgarii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów. Nikt nie może zaprzeczyć, że ustawa ta została wydana. Nikt nie może również zaprzeczyć, że ustawa ta przewiduje właśnie tego rodzaju działania, których nie można inaczej kwalifikować jak działania agresywne i jak ingerencję Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów, w szczególności Związku Radzieckiego, w imieniu którego występuje tutaj”.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych usiłował wprawić w błąd i usiłował wprawić w błąd, że przeczając istnieniu tego rodzaju agresywnych działań ze strony USA wobec Związku Radzieckiego, wskazując na to, że ustawa z 10 października nie zawiera nic takiego co dawałoby podstawę dla takiej skargi. Czyż nie dość odczytać paragraf pierwszy ustawy z 10 października, aby nie mieć żadnych wątpliwości co do tego, że skarga jest uzasadniona i że należy rozpatrzyć tę sprawę, aby rząd Stanów Zjednoczonych pozabawił się możliwości realizowania działalności terrorystycznej i działań agresywnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Fakty potwierdzają agresywny charakter amerykańskiej ustawy

W samej rzeczy § 1 wyżej wymienionej ustawy mówi o tym, że przeznaczono 100 milionów dolarów na finansowanie — czytamy ten paragraf — „wszelkich odpowiednio dobranych osób zamieszkujących Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Albanie... lub osób, które zbłądziły z tych krajów... bądź to dla połączenia ich w formacje sił zbrojnych popierające organizację pakietu północno-atlantyckiego bądź dla innych celów”.

O tym, jakie są te „inne cele” można już teraz powiedzieć i mówi o tym dostatecznie jasno rzeczywistość.

Wiadomo, że np. w ostatnich dniach amerykański operatorzy samolotów wojskowych naruszyli w rejonie miasta Reszica rumuńskiego granicę państwową, a następnie po przelotach nad terytorium Rumunii naruszyli w rejonie miasta Giula granicę Węgier i usiłował dokonać prze-

lotów nad terytorium węgierskim, lecz zmuszony został do lądowania w rejonie miasta Pa-pa przez radzieckie dyżurujące pościgowe znajdujące się tam na mocy traktatu pokojowego. Na pokładzie amerykańskiego samolotu wojskowego znaleziono operacyjne mapy wojskowe ważniejszych rejonów Związku Radzieckiego w tej liczbie: Ukrainiejskiej SRR i dorzecza Wólgi jak również mapy Czechosłowacji, Rumunii i Węgier. Znalaziono przenośną radiostację należąca w mieście opakowaniu z urządzeniem umożliwiającym uruchomienie jej na spadochronie i nie przeznaczoną dla działań na pokładzie samolotu. Znalaziono jeszcze różne inne rzeczy, o których obecnie nie będzie mówić — pomówimy o nich w odpowiednim czasie — które świadczą niezbicie, że samolot miał wykonać ściśle określone zadania dywersyjne.

Wszystko to pozostaje oczywiście w bezpośrednim związku z polityką, która stała się powodem uchwalenia przez rząd Stanów Zjednoczonych ustawy z 10 października br. przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie tego rodzaju terrorystycznej i dywersyjnej agencji, które władze amerykańskie mają zamiar zwerbować lub które zwerbowały już spośród zdrajców ojczyzny.

Sprawa ustawy musi być szczegółowo rozpatrzona w Komisji Politycznej

Nad sprawami tymi będziemy jeszcze dyskutować. Dlatego też Związek Radziecki wraz z wysłaniem do rządu Stanów Zjednoczonych noty protestacyjnej, w której domagał się unieważnienia tej bezprawnie wydanej ustawy, wysunął także wniosek, żeby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych rozpatrzyło tę sprawę, ponieważ tego rodzaju postępowanie stwarza groźbę dla pokoju, którą Zgromadzenie powinno usunąć.

Poniżej przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie opnuł się przeciwko umieszczeniu tego

go opracowania problemów. Propozycje przedstawione przez pana Jessupa w jego zrewidowanej rezolucji z dnia 14 grudnia 1951 bynajmniej nie odpowiadają tym warunkom. Dlatego też delegacja polska uważa, że jedynie przyjęcie poprawek radzieckich stworzy konkretne podstawy dla przyszłych prac komisji.

(d) PARYŻ (PAP). 14 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem rezolucji trzech mocarstw w sprawie „regulowania, ograniczenia i zrównoważenia redukcji zbrojeń i wszystkich sił zbrojnych” oraz nad poprawkami zgłoszonymi do tego projektu przez delegację ZSRR.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Jessup, przedstawił komisji projekt rezolucji trzech mocarstw w zrewidowanej formie. Stwierdził on, że autoryzacja projektu wnieśli dotychczasowi członkowie komisji w sprawie, w tym w sprawie, w której chodzi o porozumienie osiągniętych w podkomisji w sprawie niektórych punktów rezolucji. Po przytoczeniu poprawek dotyczących ogólnych sformułowań i niektórych drugorzędnych punktów projektu rezolucji Jessup zapewnił, jakoby delegacja USA, W. Brytanii i Francji uwzględniły życzenia ZSRR. Jednakże Jessup sam przyznał, że punkty te dotyczą różnic zdań w sprawach drugorzędnych i że główne różnice dotyczą samej istoty dyskusyjnego zagadnienia — pozostały.

Jessup raz jeszcze potwierdził, że podstawa projektu rezolucji trzech mocarstw jest osławiony „plan Barucha”, który absolutnie nie ma na celu faktycznego zakazu broni atomowej i ustalenia kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Po przemówieniu delegata Peru, które miało tak ogólny charakter, że nawet przewodniczący komisji zmuszony był je przerwać, zabrał głos delegat Belgii, potem Brazylii. Delegat Izraela i Iraku w swych krótkich przemówieniach nie określili w istocie rzeczy swego punktu widzenia na zrewidowany projekt rezolucji „trzech”.

Przedstawiciel Syrii El Khoury oświadczył, że w istocie rzeczy stanowiska obu stron nie zmieniły się. Jeśli nie nastąpi między czterema wielkimi mocarstwami całkowite porozumienie w tej sprawie — żadna propozycja nie będzie miała znaczenia. Trzeba — kontynuował delegat syryjski — aby przedstawiciele czterech mocarstw ponownie spotkali się w podkomisji i opracowali projekt rezolucji, zawierający wszystkie punkty, co do których osiągnięto porozumienie oraz spis tych punktów, co do których nie osiągnięto porozumienia. Spis punktów uzgodzonych winien być przekazany komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń klasycznych, w tym, aby komisja postarała się opracować uzgodnioną propozycję.

Delegat syryjski dodał jednakże, że jest to jedynie jego życzenie, a nie formalna propozycja.

Obrazy Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(d) PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rezolucją trzech mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia tzw. międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia w Niemczech wyborów.

Dotychczasowe przemówienie delegatów Związku Radzieckiego, Polski i szeregu innych państw, jak również przedstawicieli NRD wykazywały, że naród niemiecki gorąco pragnie zjednoczenia Niemiec na demokratycznych i pokojowych podstawach. Nie mogą pominąć milczeniem tego faktu, blok anglo-amerykański uciekł się na posiedzeniu piątkowym do nowego manewru. Z jego inicjatywy — jak twierdzą w kulturalnym ONZ — delegacja Brazylii, Boliwii, Kolumbii, Kuby i Urugwaju zgłosiły nowy projekt rezolucji, zalecający wybór pięciopartyjnej komisji, która wyjechałaby do Niemiec i poinformowałaby następnie ONZ o możliwości zjednoczenia Niemiec w drodze nieskrepowanych i tajnych wyborów.

Projekt ten uwzględniając stanowisko bloku anglo-amerykańskiego, przewiduje, że ONZ, po przekonaniu się o istnieniu warunków umożliwiających przeprowadzenie wyborów, zaproponuje swe usługi w celu zagwarantowania wolnych wyborów, a w szczególności wyznaczy w tym celu neutralną komisję międzynarodową.

Po przemówieniu delegatów Salwadoru, Filipin i Kuby, którzy poparli projekt rezolucji państw Ameryki Łacińskiej, posiedzenie komisji zostało odroczone.

W dniu 14 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelonocny Argentyny Pan Arturo Leonelo Luduena,

Kobiety całego świata wzmaga walkę o pokój w obronie swych dzieci i ognisk domowych

Rezolucja Komitetu Wykonawczego SDFK

(d) BERLIN (PAP). — Na sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet przyjęto rezolucję dotyczącą uchwał Światowej Rady Pokoju i zadań SDFK.

Uczestniczki sesji Komitetu Wykonawczego — stwierdzając rezolucją — z entuzjazmem witala w imieniu 135 milionów swych członków uchwały Światowej Rady Pokoju. Wzmocnienie kampanii o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o rozbrojenie, o zakaz bomby atomowej, prace wysiłki na rzecz pokoju politycznego i społecznych, szerokie popularyzowanie uchwał Światowej Rady Pokoju — wzmocniła świątyni ruch w obronie pokoju i potrafiła zapobiec wojnie.

Kobiety całego świata szczerze żałują pokoju. Nie chcą, aby bomba atomowa niszczyła ich dzieci i zrujnowała ich ogniska domowe. Nie chcą, aby ich mężowie i synowie walczyli ze sobą do wojny agresywnej przeciwko narodom, które pragną pokoju i wolności. Nie chcą ponosić ciężarów, wynikających z ogromnych budżetów wojennych.

Waleczną o wykonanie uchwał Światowej Rady Pokoju, stwierdza w zakończeniu rezolucja — mnożąc nasze wysiłki.

Podziękowania polskim związkowcom za pomoc dla powozian we Włoszech

(f) Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała od Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy depeszę następującej treści:

„W imieniu robotników i ludności miejscowości włoskich, objętych powodzią, Włoska Generalna Konfederacja Pracy przesyła gorące podziękowania polskim związkowcom zawodowym Włoszego kraju za braterską pomoc, którą jeszcze bardziej wzmocni więzy solidarności między robotnikami polskimi i włoskimi, wzmocni przyjaźń i pokój między naszymi narodami”.

Depeszę podpisał Generalny Sekretarz CGIL Di Vittorio.

Nota Egipłu do W. Brytanii

(f) PARYŻ (PAP). Z Kairu donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych Egiptu ogłosiło tekst noty, złożonej w ambasadzie brytyjskiej w Kairze, w sprawie odwołania z Londynu ambasadora egipskiego.

Nota stwierdza, że od 16 października br. rząd egipski protestuje nieustannie przeciwko bestialstwu i niezłomnym aktom agresji, dokonywanym co dzień przez wojska angielskie w strefie Kanalu Sueskiego wobec ludności i władz egipskich oraz przeciwko szkodom wyrządzanym egipskiemu mieniu prywatnemu i publicznemu.

Ażeby wyrazić protest przeciwko tym brutalnym aktom gwałtu, rząd egipski postanowił odwołać swego ambasadora z Londynu i polecił mu powrócić niezwłocznie do Kairu.

W zakończeniu nota stwierdza, że rząd egipski zastrzega sobie prawo domagania się odszkodowania za szkody materialne wyrządzone w strefie Kanalu Sueskiego przez agresywną działalność wojsk angielskich oraz prawo poczynania takich kroków jakie uzna za stosowne w związku z dalszym rozwojem wydarzeń.

Zwiększone żądania USA wywołują niezadowolenie kół rządzących Belgii

(f) PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że tzw. „atlantycki komitet mędrców” pod kierownictwem Harrimana opracował plan zwiększenia zbrojeń krajów Europy zachodniej. Plan ten przewidywał wzrost wydatków na zbrojenia w Belgii o 50 proc. w Norwegii o 40 proc. w Danii o 40 proc. Również inne kraje Europy zachodniej miały — w myśl zaleceń Harrimana — zwiększyć znacznie swe budżety wojskowe.

Prasa zaznacza, że zalecenia komitetu Harrimana wywołują niezadowolenie nawet w kołach rządowych państw Europy zachodniej.

Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski zakomunikował oficjalnie Harrimanowi, iż nie przyjmie jego zaleceń. Między ambasadorom USA w Brukseli a rządem belgijskim toczą się rozmowy, w wyniku których rząd belgijski — jak pisze prasa francuska — najprawdopodobniej poda się do dymisji.

Diennik „Combat” stwierdza: „Belgia nie jest jedynym krajem, który się skarży. To samo czynią wszystkie małe kraje, które komitet Harrimana chce obciążyć nowymi wydatkami”.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 14 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pelonocny Argentyny Pan Arturo Leonelo Luduena,

organizacje krajowe SDFK powołują nowymi zwycięstwami III Międzynarodowy Kongres Kobiet, który wyrazi wolę milionów miłujących pokój kobiet wole jednolitości, wole walki o trwały, sprawiedliwy pokój

Rezolucja w sprawie Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci

Rezolucja w sprawie przygotowań do Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci stwierdza, że konferencja ta odbędzie się w dniach od 12 do 16 kwietnia 1952 r. w Wiedniu. Komitet wykonawczy SDFK uważa, że staranne przygotowanie i pomyślne przeprowadzenie konferencji jest niezwykle ważnym zadaniem SDFK i jej organizacji krajowych.

W związku z tym Komitet Wykonawczy SDFK zaleca przeprowadzenie szerokiej akcji popularyzacyjnej o celach i zadaniach Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci i zaleca stworzenie specjalnego funduszu w tym celu.

Komitet Wykonawczy podkreśla, że sukces Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci zależy w znacznej mierze od wysiłków i pracy krajowych organizacji kobiecych i sekretariatu SDFK.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Korejskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym dnia 15 grudnia w Phenjanie donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą walki z nacierającym nieprzyjacielem na poprzednich pozycjach, zadając interwentom amerykańsko-angielskim i wojskom lisymano-skim straty w ludziach i sprzęcie.

Na zachód od Jomczonu oraz na północ od Czolwonu i Jangu nieprzyjaciel przy pomocy artylerii, czołgów i lotnictwa, podejmował kilkakrotnie ataki przeciwko wzgórzom, utrzymywanym przez wojska ludowe. Napotkawszy na potężny opór oddziałów armii ludowej, nieprzyjaciel cofnął się w popołudniu, zostawiając na polu walki przeszło 400 zabitych oraz wiele sprzętu.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych strąciły 5 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej ludności cywilnej na wschodnim i zachodnim wybrzeżu.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu: W dniach 12 i 13 grudnia grupy amerykańskich samolotów odrzutowych dokonywały zbrodniczych nalotów na dzielnicę mieszkalną w Phenjanie.

W rezultacie bombardowania i ostrzeliwania zostało 35 baraków; około 60 osób w tej liczbie 28 dzieci zostało zabitych i rannych.

12 bm. w południowej części Phenjanu samoloty amerykańskie zrzucały kilka bomb na szpital cywilny, w którym znajdowały się kobiety i dzieci. Szpital został zniszczony. Zginęło 20 osób. Piraci amerykańscy zbombardowali również okolice Phenjanu.

Cyniczne pogroźki Jessupa pod adresem państw arabskich

(a) PARYŻ (PAP). Delegat amerykański na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ — Jessup oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone są niezadowolone z powściągliwego stanowiska Arabów wobec propozycji czterech mocarstw w sprawie utworzenia dowództwa Środkowego Wschodu. Mówca dodał, że Stany Zjednoczone „gotowe są dołożyć znacznych starań, aby przelicytować te inicjatywy Arabów”.

Odpowiadając na pytanie, jakie środki uważa za najsłabsze, które Arabowie wzięli do uwzględnienia aspiracji narodowe Arabów i że terrale arabskie powinny we wszystkich dziedzinach korzystać z takich samych praw jak inne kraje.

Oświadczenie sekretarza generalnego Ligi Arabskiej

(a) PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Ligi Arabskiej — Azzam Pasa oświadczył, że delegaci krajów arabskich w ONZ nie będą rozpatrywali propozycji mocarstw zachodnich w sprawie tzw. obrony Środkowego Wschodu”. Azzam Pasa dodał, że przede wszystkim winno być uwzględnione aspiracje narodowe Arabów i że terrale arabskie powinny we wszystkich dziedzinach korzystać z takich samych praw jak inne kraje.

Delegacja NRD składa sprawozdanie ze swych wystąpień w ONZ

(f) BERLIN (PAP). 15 grudnia br. członkowie delegacji NRD, wicepremierzy Bolz i Nuschke, nadburmistrz Ebert i sekretarz stanu Ackermann, złożyli rządowi NRD sprawozdanie ze swych wystąpień na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Po wysłuchaniu sprawozdania, premier Grotewohl wyraził członkom delegacji podziękowanie rządu za wyjaśnienie stanowiska narodu niemieckiego na forum ONZ.

Przemysłowcy Trizonii żądają przymusowego werbunku do nowego Wehrmachtu

(d) BERLIN (PAP). Jak donosi ADN, magnaci ciężkiego przemysłu Nadrenii i Zagłębia Ruhry zażądali w swym organie prasowym „Industriekurier”, „przymusowego werbunku młodzieży zachodnio-niemieckiej do najmniejszej armii Eisenhowera”.

„Niemiecki kontyngent wojsk armii europejskiej — pisze dziennik — składać się będzie z 12-tu dywizji, do których do-

Wiadomości sportowe

Hokejowa reprezentacja Polski wyrywa ze Śląskiem 8:4

KATOWICE. Mecz treningowy hokejowej reprezentacji Polski z reprezentacją Śląska, rozegrany w sobotę wieczorem na Torwicku, zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 8:4 (0:1, 5:1, 3:2). Reprezentacja Polski grała na ogół słabo. Siłący w I i III tercjach byli równorzędni przeciwnikom, po 11:5. Strzelcy — H. Botwinnik — 10, Awerbach, Bronstajn i Tajmanow — po 9, Aron i Flor — po 8, Kopylow — 8, Bondarewski — 5, Kotow — 4, Słimaz — 3, Liptnik i Moisejew — po 2, N. Motielow — 3, Tierpugow — 2 punktów.

Drugi dzień przedmiotowego turnieju pięciarskiego w Gdańsku

GDANSK. W drugim dniu przedmiotowego turnieju pięciarskiego uzyskano następujące wyniki: W muszki Kasparczak (Gw.) wygrał z Fionczakiem (Gw.), Kaszuba (Kol.) wygrał przed iko, w I r. z Juszką (Gw.); w kuzynie Drogosz (Stal) wypunktował Rozpierski (Gw.), Gumiowski (Stal) wygrał z Wojnarowskim (Stal) w I r. przed iko, w półtorowej Fryderyk (Sp.) wygrał z Fryderykiem (Stal), Soczewicki (CWKS) wygrał z Mocikiem (Gw.) w lekkiej Brzezinski (Gw.) wygrał walkowerem z Wajusą (Or.), którego lekce nie dopuścił do walki, Pek II (Gw.) wygrał z Wytykiem (Kol.), w lekkośredniej Ściagała (Wk) pokonał Kałow (Obst. w.). W dogrywkach odłożonych partii ostatniej rundy zachodnich mistrzostw ZSRR A. O. n. zremisował ze Smysłowem, Kopylow wygrał z Stragimem, A. Bondarewski z Bronstajnem bez wznawiania gry zgodził się na remis. Ostateczną koleność miejsc przedstawia się następująco: Keres —

Ostatnie partie mistrzostw szachowych ZSRR

W oparciu o dyskusję ogólnonarodową Sejm Ustawodawczy wykona swe historyczne zadanie — uchwali Konstytucję Polski Ludowej

Streszczenie przemówienia wicemarszałka Barcikowskiego

Wysoki Sejmie!

W dniu 4 lutego 1952 r. kadencja Sejmu Ustawodawczego, zgodnie z art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej dobiega końca.

Do zakresu jego działania, jak wynika z art. 3 teże Ustawy Konstytucyjnej, poza ustawodawstwem, kontrolą działalności Rządu i ustalaniem zasadniczego kierunku polityki państwa oraz innymi konstytucyjnymi czynnościami, należy uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli uchwalenie podstawowych norm nowego ustroju państwa i państwowego, jego struktury, działalności organów państwowych, zarządu państwowego, wymiaru sprawiedliwości, praw obywatelskich itp.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z doniosłości tego aktu konstytucyjnego dla Polski Ludowej — będzie to bowiem pierwsze podsumowanie i utrwalenie wielkich zdobyczy rewolucyjnego mas pracujących naszego kraju w okresie budowania na gruncach burżuazyjnej Polski państwa nowego socjalistycznego typu, pierwszy generalny plan rozwoju Rzeczypospolitej na szerokiej, otwartej przez Wielką Rewolucję Październikową, drodze do socjalizmu, pierwsza deklaracja konstytucyjna państwa polskiego wobec całego świata, stwierdzająca, że staniemy niewzruszenie na drodze postępu i pokoju i należymy do rodziny państw socjalistycznych. Toteż Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja br. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej podkreśla we wstępie, że Konstytucja ta będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju państwa polskiego, dla dalszego zespolenia narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności państwa.

Mówca przypomniał następnie, że tzw. „Mała Konstytucja” uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 19.11.1947 r., obejmując zaledwie część norm konstytucyjnych, konieczna załem i pilna rzeczą stało się uchwalenie nowej Konstytucji.

Olbrymie przemiany — ciągnął dalej wicemarszałek Barcikowski — jakie zaszły w Polsce Ludowej, w jej ustroju politycznym, gospodarczym i społecznym w organizacji terenowych organów jednolitej władzy państwowej i w innych dziedzinach, powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w nowej Konstytucji.

Od 7 prawie lat władza w Polsce Ludowej jest w rękach stawiennego o sobie ludu pracującego, biorącego bezpośredni udział w rządzeniu krajem na każdym odcinku życia państwowego. Wychowuje się nowa inteligencja, pochodząca z robotników i chłopów, której znaczną już ilość zajmuje stanowiska państwowe i społeczne, zlikwidowany został analfabetyzm, a kadry byłych analfabetyzmu zaczęły żywo interesować się sprawami społecznymi, ciekawość których przechrządywały dawniej zupełnie obojętnie; wyrosła i dojrzewa nowa młodzież, wychowana w ustroju ludowym, biorąca udział w życiu politycznym; coraz czynniejsza

jest politycznie, pracująca kobieta polska. W społeczeństwie naszym, mimo oporu wrogich elementów, rozwija się w szerokich masach coraz większe zaufanie i przywiązanie do ustroju, do gospodarki planowej, do siły Polski Ludowej, do międzynarodowego stanowiska państwa.

Zacieśnia się coraz bardziej sojusz między robotnikiem i pracującym chłopem. Obywatele Polski Ludowej, świadomy rozwoju swego kraju i biorący udział w rządzeniu nim, nie może się nie interesować tym, co stanowi o jego dalszym losie o przyszłości jego państwa, o warunkach jego bytu i bytu dalszych pokoleń. Nie może on nie interesować się organizacją ustroju najwyższych i terenowych organów władzy państwowej i terenowych organów administracji państwowej, wymiarem sprawiedliwości, prawami obywatelskimi, każdą instytucją publiczną, każdym urządzeniem, tworzonym jego wola, jego środkami, przez jego pracę i udział w rządzeniu. Toteż należy podkreślić, że projektu Konstytucji społeczeństwo oczekuje z wielkim zainteresowaniem, jakiegoś doład nie ma nasz kraj. W ustroju burżuazyjnym mas ludowe nie tylko były odsunięte od spraw państwowych, ale i same pozostawały obojętne dla ogólnych manipulacji lub nawet zmian organizacyjnych w terenie — nie brały bowiem w nich żadnego udziału, były jedynie obiektem zarządu państwowego, trzymanym na odpowiednim dystansie od panów i władców, kierujących masą państwową, przedmiotem samowoli urzędników administracyjnych.

Dziś, kiedy zarówno władzę zwierzchnią, jak i terenową, sprawuje lud pracujący, dziś, kiedy obalona została oparta na oszustwie i przemocy władza burżuazyjna nad olbrzymią większością ludności — dziś zainteresowanie własnymi sprawami, własnym aparatem państwowym, własnym wymiarem sprawiedliwości, własnymi prawami obywatelskimi, jest samo przez się zrozumiałe.

Toteż Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja br., nadając doniosłe znaczenie pracy nad projektem Konstytucji i pragnąc stworzyć najlepsze gwarancje jej doskonałości, aby nie przeoczyć jakiegokolwiek praw i interesów mas pracujących oraz aby dać możliwość wypowiedzenia się jak najszerszym rzeszom społeczeństwa, powierza Komisji Konstytucyjną przewodniczącemu Głównemu Państwa i wprowadza do niej nie tylko posłów sejmowych, ale i czołowych przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, tudzież przedstawicieli nauki, kultury i sztuki (art. 3). Niezależnie od tego Komisja Konstytucyjna i jej podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczali się działalnością państwową lub społeczną, jak również wybitnych specjalistów (art. 4 ust. 2).

Nadto, co jest najistotniejsze, art. 5 i 6 cytowanej Ustawy Konstytucyjnej z 26 maja br. przewidywa, że wstępny projekt Konstytucji Polski Ludowej, opracowany przez Komisję Konstytucyjną, zostanie poddany ogólnonarodowej dyskusji, w której obywatele zgłoszą swoje poprawki i wnioski i uwagi i do-

piero na podstawie tych wniosków, poprawek i uwag Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedstawi go Sejmowi Ustawodawczemu.

Zadane państwu burżuazyjne nie znała te nowi, możliwej jedynie w ustroju typu socjalistycznego instytucji współtworzenia przez cały zainteresowany lud, swej narodowej Konstytucji. Dyskusje takie odbyły się zarówno w Związku Radzieckim, jak i w państwach demokracji ludowej, które wprowadziły nowe konstytucje. Należy przy tym podkreślić, że jak wykrzyknikiem doświadczenia ZSRR w związku z przygotowaniem Konstytucji Związku Radzieckiego, którą naród radziecki nazwał imieniem tej inicjatora i twórcy — Józefa Stalina, ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji odegrała olbrzymią rolę. W dyskusji tej, która trwała około 5 miesięcy, wzięły udział najszersze masy ludu pracującego. Projekt Konstytucji był omawiany przez robotników, chłopów i inteligencję na tysiącach zebrań. Szeręg wniosków, poprawek i uwag ludu pracy przysłała Komisja Konstytucyjna, a Józef Stalin, omawiając poprawki i uzupełnienia, zgłoszone przez obywateli w toku obrad całego narodu nad projektem, ocenił wsoce pozytywnie wyniki dyskusji.

Równie doniosłe znaczenie będzie miała niewątpliwie ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polski Ludowej. Aby dyskusja jednak spełniła swoje zadania, aby stała się ona potężną manifestacją siły i jedności narodu w walce o budowę państwa socjalizmu, musi ona potrwać parę miesięcy.

Tymczasem — mówił dalej wicemarszałek Barcikowski — zbliża się ustanowienie przez art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja br. termin zgłoszenia ostatecznego projektu ostatecznej Konstytucji, co powinno na stać się najdalej w dniu 31 grudnia br.

Zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości publicznej dyskusji tego projektu, z konieczności szczegółowego jej omówienia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z konieczności dotarcia do każdej niemal komórki społecznej, do każdego z kłębów pracy i przyciągnięcia do niej opracowania wielomilionowej mas ludu pracy, co wymagałoby co najmniej 3 miesięcy — termin wyznaczony przez powyższą Ustawę Konstytucyjną okazał się niewystarczający. Zachodzi więc konieczność przedłużenia terminu opracowania przez Komisję Konstytucyjną i przedstawienia Sejmowi Ustawodawczemu na podstawie wniosków dyskusji — ostatecznego projektu Konstytucji.

Przedłużenie kadencji umożliwi Sejmowi Ustawodawczemu wykonanie w oparciu o dyskusję ogólnonarodową jego naczelnego, historycznego zadania — uchwalenie nowej Konstytucji Polski Ludowej, utrwalenie i zabezpieczenie zdobyczy politycznych robotników pracujących, inteligencji i rzesz miesińskich. W imieniu Komisji Konstytucyjnej mówca składa wniosek o uchwalenie przez Wysoki Sejm Ustawy Konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego. (Tekst ustawy podajemy na str. 1-ej).

81 tysięcy chłopów premiiowano za osiągnięcia w hodowli bydła

(f) W całym kraju zakończono już premiiowanie rolników za osiągnięcia w hodowli bydła. Premie pieniężne w wysokości od 150 do 250 zł wraz z dyplomami uznania i listami pochwalnymi — świadectwami wysokich kwalifikacji hodowlanych — otrzymało około 81 tys. rolników.

Premie przyznawano na zasadzie Uchwały Rady Ministrów z września br. Uchwała ta miała na celu zachęcenie chłopów do rozwijania hodowli bydła, była wyrazem uznania rządu dla dotychczasowych hodowlanych osiągnięć chłopów i podkreślała wagę, jaką rząd przykładał do rozwoju hodowli bydła.

Usprawnienie organizacji produkcji w przemyśle budowy maszyn

(f) 15 bm. w Warszawie zakończyła się 3-dniowa ogólnokrajowa konferencja naukowo-techniczna zorganizowana przez SIMP, w sprawie przygotowania organizacyjnych do uruchomienia nowej produkcji w przemyśle budowy maszyn. Udział w konferencji wzięło około 600 pracowników fabryk przemysłowego.

Na konferencji podkreślano, że na obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu dużym usprawnieniem przy wprowadzaniu nowoczesnej technologii jest utworzenie w zakładach pracy odrębnych stanowisk głównych i oddziałowych technologicznych.

Dyskutanicy omówili szeroko zasady nowej organizacji produkcji. Głównym zadaniem technologicznym będzie przygotowanie odpowiedniego podziału pracy, by proces produkcyjny rozłożony został na najbardziej proste elementy procesu technologicznego, co ułatwi i usprawni kierowanie produkcją.

Nowy numer „Życia partii“

Ukazał się grudniowy numer miesięcznika „Życie Partii”, który zawiera następujące artykuły:

- Władysław Dworakowski — O dalszy wzrost aktywności organizacji partyjnych.
- Jerzy Gutman — Uporządkowanie gospodarki partyjnej — sprawa polityczna.
- Celina Budzyńska — Z doświadczeń trzech konferencji partyjnych.
- Petronela Waszkiewicz — Wzmocnić pracę partyjno-polityczną i partyjno-organizacyjną.
- Stanisław Mgolski — Nie wolno spoczywać na laurach Jan Cyański — Dwie organizacje partyjne — dwa style pracy.
- Zenon Rezler — Czego nauczyła nas konferencja Aniela Marińska — Robotnicy przyszl na wieś.
- Eugeniusz Nawrocki — O agtacji zespołowej.
- M. Kuzniczek — Ulepszyć metody przeprowadzania zebrań partyjnych.
- Adam Konecki — W niewol! (fraszka).

Instrukcja KC PZPR w sprawie upełniających kontraktacji trzody chlewnej na miesiąc grudzień 1951 r. oraz 1-kwartal 1952 r.

Wszystkie siły dla pełnego wykonania planu rocznego przez nasze hutnictwo

Inż. Iunacy Boreido

dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego

Hutnictwo nasze wykonało plan trzyletni w ciągu dwóch lat i dziesięciu miesięcy. W niektórych dziedzinach hutnictwo znacznie przekroczyło plan pierwszego roku planu 6-letniego, oraz wykonało plan I półrocza 1951 r. W III kwartale bieżącego roku hutnictwo nie wykonało swych zadań — plan nie został zrealizowany. W lipcu, sierpniu i wrześniu produkcja surowców i stali nie wrosłała tak, jak to było przewidziane w planie.

Poważne braki w pracy wydziałów wielkopięcowych i stalowni

Analizy, dokonane na ogólnokrajowych naradach stalowników i wielkopięcowików stwierdziły poważne braki w pracy wydziałów wielkopięcowych i stalowni. Braki te polegały na tym, że zaniedbano opracowanie instrukcji dla procesów technologicznych, nie wypracowano w wielu wypadkach było oparte tylko na osobistym doświadczeniu nielicznej grupy doświadczonych fachowców. Nie szkolono załóg wielkopięcowych, nie uczono lub niedostatecznie uczono robotników obsługi nowoczesnych lub całkiem nowoczesnych agregatów.

Nie pomyślano o tym, aby przystosować organizację pracy podstawowych wydziałów produkcyjnych i pomocniczych do wymagań coraz wyższych planów. Praca nie jest jeszcze dotychczas zorganizowana tak, aby odbywała się ściśle według harmonogramów, zapewniających ciągłą pracę na wszystkich stanowiskach, biorących udział w cyklu produkcyjnym.

Dyrektorzy, główni inżynierowie i kierownicy wydziałów produkcyjnych za mało zwracali uwagę na to, by plany dzienne były doprowadzone do miejsca pracy i aby były systematycznie wykonywane.

Niewłaściwa organizacja działów głównego mechanika i głównego energetyka hut, niewłaściwe nieraz planowanie remontów, brak dyscypliny remontowej — jakościowo często niedostateczne wykonanie remontów powodowały, że urządzenia produkcyjne, nie były czyste i awarie stały się zbyt częstym zjawiskiem, dającym duże straty produkcyjne. A przecież sprawnie, terminowo i wysoko — jakościowo przeprowadzone remonty — to zapewnienie ciągłości produkcji, jej stabilny wzrost i zapewnienie bezpieczeństwa pracy.

Dyrekcje hut ustawicznie skarżą się na brak siły roboczej, ale bardzo mało zrobiły w dziedzinie małej i średniej mechanizacji — tak, by na skutek zmechanizowania ciężkiej pracy zwolniona siła robocza przetrzebiła tam, gdzie jej brak.

Niedostateczna ilość stałych sił roboczych jest także w znacznej mierze spowodowana niewłaściwym podejściem do zagadnienia plac na hutach. W bardzo wielu zakładach procent normowanych prac jest nieduży, a w hutnictwie jako całości, nie przekracza pięćdziesięciu kilku procent. W tej sytuacji system plac nie zawsze odgrywa rolę czynnika działającego pobudzającego na podnoszenie wydajności pracy.

Hutnictwo jest przemysłem, w którym przeważa praca ciągła. Taki system pracy wymaga bardzo wysokiej dyscypliny pracy dlatego nieusprawiedliwiona absencja oraz stosunkowo wysoka plynność kadr wpływa ujemnie na wykonanie planów oraz na utrzymanie stałej załogi — o wysokich klasyfikacjach.

Wypadki, że wielkie piece są źle ładowane i niepełne, zdarzają się dość często, a stać — ich nierównomierny bieg, duże wahańia produkcji dziennej i często niedostateczna jakość surowców.

Brak mobilizacji kierownictwa i załóg stalowni do równomiernie pracy w ciągu całego miesiąca, częste łamanie dyscypliny remontowej, powodują nagły spadek produkcji w pierwszej dekadzie i wzmózną pracę stalowni w ostatniej dekadzie miesiąca. Te zygaski krzywej produkcji są przyczyną jego wykorzystania maszyn i pieców.

O pełne wykorzystanie maszyn i agregatów

Na skutek wymienionych wyżej przyczyn nasze wielkie piece, piece martenowskie i walcownie są jeszcze nieraz źle wykorzystane i posiadają poważne rezerwy. Przez wykorzystanie tych rezerw można by znacznie podnieść produkcję surowców i stali, oraz wyrobów walcowanych.

Duży wpływ na niewykorzystanie planu w III kwartale br miały opóźnienia dostaw nowych urządzeń inwestycyjnych, oraz opóźnienia w pracach projektowych. Poważną winę ponosi

tutaj kierownictwo przemysłu hutniczego, które nie otoczyło dostateczną opieką nowobudowanych się obiektów i nie czuwało nad terminową dostawą maszyn i urządzeń.

Widzimy, że lista niedociągnięć jest duża. Sporo winy za taki stan ponosi administracja hutnicza, a w szczególności Centralny Zarząd, który za słabo walczył o dyscyplinę technologiczną, za mało kontrolował, czy i jak są wykonywane wydawane przezeń zarządzenia i instrukcje.

Doświadczenie wykazało, że w krytycznym III kwartale, a nawet już pod koniec II kwartału br. kiedy zaczęły się zarysowywać pierwsze trudności, administracja hutnicza biernie się do nich odniosła i prawie nie do nich robiła, aby je przełamać. Dopiero dzięki pracy uświadamiającej i mobilizacyjnej, rozwinętej przez wszystkie podstawowe organizacje partyjne hut, dzięki sięgnięciu do niewykorzystanych rezerw i środków, produkcja zaczęła stopniowo rosnąć.

W codziennej walce z trudnościami coraz lepiej wykonują plany dzienne załogi wielkich pieców i martenów.

Początki poprawy

W październiku br plan produkcji surowców został wykonany. Produkcja ta była wyższa o 11 procent od września i o blisko 7,5 procent od produkcji w tym samym miesiącu roku ubiegłego. W listopadzie br. produkcja dzienna utrzymała się na tym samym poziomie co w październiku. Podobnie przedstawia się wytwórczość stali. W październiku br. wrosła ona w porównaniu z wrześniem o 14,2 procent i o 18 procent w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. W listopadzie br. dzienna produkcja stali utrzymała się na tym samym poziomie, co w październiku.

Wyniki pracy tu w pierwszych dwóch miesiącach czwartego kwartału świadczą, że główne trudności zostały przełamane.

Nie można jednak twierdzić, iż trudności zostały usunięte w sposób trwały i że nie wystąpią one jeszcze na tej lub innej hucie. Podkreślić tu należy, że nie wszystkie huty z jednakowym skutkiem zwaływały trudności. Jeśli załogi wielkich pieców takich hut, jak huty „Pokój”,

„Kościuszk”, im. F. Dzierżyńskiego — osiągnęły poważne sukcesy w codziennej walce o plan, to na przykład, załoga wielkopięcowa huty „Bobrek” postąpiła daleko w tył, mimo, że w październiku i listopadzie br. produkcja wrosła w porównaniu z wrześniem.

Najpowaźniejsze osiągnięcia w produkcji stali w październiku i listopadzie br. bezspornie miały załogi stalowni hut „Pokój”, „Kościuszk” oraz „Batory”, które wykonywały już roczne plany produkcji stali. We wszystkich innych hutach również notujemy stały wzrost produkcji.

Duży postęp w pracy i w wykonaniu planów dziennej i miesięcznej, zrobiły załogi stalowni hut im. I-go Maja i im. J. Stalina. Natomiast takie huty jak „Bobrek”, „Czestochowa”, „Ostrowiec” — nie przewidywały jeszcze trudności do końca. Kierownictwa tych hut powinny postawić na porządku dziennym mobilizację, wszystkich środków i sił w kierunku wykonania planów w grudniu, muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę i zlikwidować wszelkie nieprzewidywane postoję agregatów, łamiące plany dzienne, muszą dobić się rytmicznego wykonywania tych planów.

Nie wolno zadowolili się osiągnięciem — trzeba iść naprzód

Wykonanie planu produkcyjnego przez wielkie piece i stalownie w październiku i listopadzie br. świadczy o tym, że jakościową część strat produkcyjnych, poniesionych w III kwartale br. została nadrobiona, to jednak pełne wykonanie planu produkcyjnego na rok 1951 zależy od pracy tych wydziałów w grudniu — aż do ostatniego dnia. Istnieją konkretne możliwości wykonania planu rocznego.

W tym celu jednak nie wolno zadowolili się tym, co zostało osiągnięte, lecz trzeba mobilizować wielkopięcowików, stalowników i walcowników z większym niż dotychczas napięciem.

Trzeba, aby dyrekcje hut i kierownictwa wydziałów produkcyjnych szybko i sprawnie usuwały wszelkie przeszkody w produkcji, aby w oparciu o prace organizacji partyjnych stale wzmagały — z dnia na dzień — mobilizację; aby rady zakładowe i administracje hut wielką opieką otaczały przodowników pracy i ruch współzawodnicztwa.

10 milionów osób na odczytach o ZSRR 17 milionów widzów na filmach radzieckich

Imponujący sukces Miesiąca pogłębenia przyjaźni polsko-radzieckiej

(f) Na posiedzeniu Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbyło się ostatnio w Warszawie, wiceprezident Zarządu Głównego TPPR poseł Juskiewicz wygłosił referat o przebiegu i wynikach Miesiąca pogłębenia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Według orientacyjnych danych w przygotowanych i organizacji imprez Miesiąca wzięło udział przeszło 55 tys. aktywistów z różnych warstw społecznych. Obok klasy robotniczej, która jak w ubiegłych latach przodowała w akcjach Miesiąca, przeszło 14 tys. naukowców, ponad półtora tysiąca inżynierów techników, pracowników naukowych i ponad 2 tys. prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — wygla-

szano odczyty, referaty, przeprowadzono pogadanki, organizowano wieczornice i zebrańia w zakładach pracy, klubach, świetlicach i szkołach w mieście i na wsi. Wysłuchało ich przeszło 10 mln. osób.

Uczestnicy ostatnich wykładów ZSRR, zorganizowanych przez Towarzystwo, wygłaszali po powrocie odczyty, których wysłuchało przeszło 11 tys. osób.

Na 28 tys. imprez artystycznych różnego rodzaju przybyło przeszło 4 miliony ludzi. Wyświetlane w ramach Festiwalu filmy radzieckie oglądało przeszło 17 milionów widzów. Do jury konkursu na wiersz i do jury konkursu na wiersz polsko-radzieckiej wpłynęło

przeszło 600 prac, a w konkursach czytelników uczestniczyło ponad 74 tys. osób. Dowodem rosnącego zrozumienia i produkcji roli nauki i techniki radzieckiej, było powstanie w czasie trwania Miesiąca 3524 nowych kursów języka rosyjskiego, na których łącznie z poprzednie istniejącymi kursami uczy się przeszło 108 tys. osób.

Punktem kulminacyjnym Miesiąca był obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

O serdecznym przywiązaniu miliości polskiego świata pracy do genialnych wodzów postępowej ludności — Lenina i Stalina mówią m. in. setki listów do TPPR napisanych przez uczestników wycieczek chłopów do Poronina.

Udział w imprezach Miesiąca 10-osobowej delegacji WOKS-u, występy znakomitych artystów i sportowców radzieckich przyczyniły się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących naród polski z narodem Związku Radzieckiego.

Miesiące pogłębenia przyjaźni polsko-radzieckiej — kończy wiceprezident Zarządu Głównego TPPR — był potężną manifestacją przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego.

O serdecznym przywiązaniu miliości polskiego świata pracy do genialnych wodzów postępowej ludności — Lenina i Stalina mówią m. in. setki listów do TPPR napisanych przez uczestników wycieczek chłopów do Poronina.

Księga o szkole bohaterstwa

(Wspomnienia o ludziach i bojach KPP)

Kim są autorzy „Wspomnień o pola walki”? Jest ich wielu. Są to uczestnicy tych walk — komuniści polscy.

Komunistyczna Partia Polski była partią nielegalną, na którą brzo przerywy spadły ciosy dzikiego terroru burżuazyjnych rządów. Każdy strajk, każde święto robotnicze, każda akcja polityczna i ekonomiczna związana była z masowymi aresztami, torturami, salami. Jednym z głównych celów dzikiego terroru burżuazyjnego było odwrócenie KPP od mas pracujących, stłumienie jej głosu, zepchnięcie jej na daleki margines życia kraju.

Bohaterstwo odierała KPP ciosy krwawego terroru Hartowali się jej ludzie, stawali się zawodowymi rewolucjonistami, oddanymi na śmierć i życie sprawie wolnej, socjalistycznej Ojczyzny, pięknej sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i mas pracujących. Nie uważając na terror, KPP nieustannie stawała na czele mas pracujących, organizując do walki i przewodząc im w tych walkach. Do roli awangardy klasy robotniczej i mas pracujących dorosła KPP w bojach klasowych, uzbrajając się

w naukę leninizmu na barykadach walki klasowej.

We wstępie do „Wspomnień o pola walki” czytamy, że książka ta stanowi tylko „luźny zbiór wspomnień, które obrazują poszczególne fragmenty bohaterskich zmagani mas pracujących Polski pod przewodnictwem KPP oddzielne epizody z pracy samej partii i sylwetki niektórych jej działaczy”. Książka więc daleko nie ogranicza całokształtu dorobku Komunistycznej Partii Polski. Oddzwiera jedynie poszczególne jej fragmenty. Ale ile w tych fragmentach jest wspaniałego rozmachu rewolucyjnego! Ile bohaterskiej walki, ile głębokiego „wiązku z masami! Jest więc KPP na czele „Komitetu 21” w Zagłębiu, na czele wólkowiarzy łódzkich, tramwajarzy warszawskich, na czele nędzy Annapola i górników prowadzących strajk głodowy w podziemiu okupowanej kopalni. Jest KPP na czele walczących w Krakowie i we Lwowie, jest wśród walczących Polaków w Hiszpanii i w Francji, jest w wojennych i w Berezie Kartuskiej, na wsi białoruskiej i ukraińskiej, są komuniści polscy na barykadach Warszawy.

Opisy tych walk zawarte w „Wspomnieniach o pola walki” — to nie tylko przedmiot chlubny dla narodu polskiego. To także źródło rewolucyjnego natchnienia, hartu, żelaznej woli zwycięstwa dla setek tysięcy partyjnych i także bezpartyjnych budowniczych socjalizmu w naszym kraju. Tym bardziej, że książka nie tylko opowiada o walkach, ale także — i to jest szczególnie cenne — oddaje atmosferę i panowała w szeregach KPP i PPS-Lewicy.

regach KPP, atmosferę głębokiej ideowości, bezkompromisowości w walce z wrogiem, bohaterstwa i ofiarności, bojowości i hartu, bezwzględności oddania sprawie Polski, sprawie mas pracujących, sprawie komunizmu, miłości do ZSRR i Stalina. Z tego źródła budowniczości Polski Ludowej czerpią i czerpać będą siły i wzory w dzisiejszej pracy i walce.

„Wspomnienia o pola walki” ukazują komunistów polskich w codziennej ich walce. Widzimy ich w strajkach, w demonstracjach, w akcjach, w obliczu luf, sądów i krat. Widzimy ich jako dowódców walk masowych, pełnych poczucia odpowiedzialności za sprawę robotniczą, za kraj, i właśnie dlatego oni — jedyni — wskazywali drogę walki o władzę i o sojusz z ZSRR.

„Można różnie mierzyć dorobek KPP — mówił na Kongresie Zjednoczeniowym towarzyszy Bierut — Można go mierzyć liczbą wychowawców przez nią ofiarowanych rewolucjonistów, liczbą kierowanych przez nią strajków i demonstracji, stopniem spopularyzowania przez nią wśród polskich mas pracujących marksizmu-leninizmu, stopniem mobilizacji szeregiów mas do walki z burżuazyjnymi rządami głodu i terroru. Ale nie przedmiotem jest KPP jest przedmiotem wszystkim to, że mobilizowała polską klasę robotniczą do walki o władzę oraz że wyzwała i mobilizowała do przynajmniej ZSRR jako najwłaźniejszej rejonji postępu i niepodległości Polski”.

Wspaniała ilustracja tych słów towa Bieruta są „Wspomnienia o pola walki”. Nie było

takiej akcji, nie było takiej walki, w toku i na przykładzie której KPP nie wskazywałaby masom, że droga wyzwolenia jest droga rewolucyjnej walki o władzę mas pracujących — o dyktatorstwo proletariatu. Nie było takiej sprawy, której KPP nie wagałoby w walkę o przysiężność i szczęście Polski i o obronę ojczyzny socjalizmu — ZSRR. Od pierwszych do ostatnich dni swej działalności nieustannie KPP głosiła podstawową prawdę rewolucyjnego proletariatu — prawdę o władzy mas pracujących.

Wspominając dni powstania KPP w grudniu 1918 roku, toż Z Okręg pisze: „Grudzień miał się stać miesiącem zjednoczenia SDKPiL i PPS-Lewicy. Na razie wróż feimert rewolucyjny wśród robotników. We wszystkich fabrykach, w masówkach, na zebrańiach, w związkach zawodowych, między sobą w domu, przynajmniej na ulicy — toczyły się wśród robotników zaciete dyskusje. Czy zachować ustrój kapitalistyczny, czy też pójść za przykładem robotników rosyjskich?”

Robotnicy SDKPiL i PPS-Lewicy opowiadali się za rewolucją!

I właśnie to „opowiadanie się za rewolucją” było platformą zjednoczenia i powstania KPP.

„W pierwszych dniach grudnia 1918 roku — wspomina dzielnicy towa Okręg — Zarząd Główny SDKPiL oraz KKK PPS-Lewicy ogłosiły wspólną deklarację, w której wyznaczały swoje zjednoczenie na rewolucyjnej międzynarodowej platformie marksizmu w walce o Republikę Rad i dyktaturę proletariatu w Polsce”.

KPP wychowywała masy pracujące w duchu miłości do pierwszego państwa robotników i chłopów — do rewolucyjnej Rosji.

W grudniu 1918 r. przybywa do Warszawy delegacja radzieckiego Czerwonego Krzyża, na której czele stał zamordowany następnie przez zbirów Piłsudskiego, wybitny przywódca polskiej klasy robotniczej Bronisław Wesolowski. Gdy delegacja przybyła do Warszawy na rozkaz Piłsudskiego zaarrestowano ją w hotelu „Brillowskim”. KPP wezwała proletariat Warszawy do obrony delegacji. Zwolniali więc na Plac Saski.

„Nigdy nie zapomnę — pisze towa L. Marek — imponującą w doku Rozległy Plac Saski jest szczerze zapalony: równie bożne ulice są zajęte przez demonstrantów”.

„Ustawiają się sztandary... Przygotowano główną mównicę... Równocześnie, przemawia na bocznych ulicach inżynier mówcy, trzymający przez demonstrantów na ramionach”.

Wielce zakończył się potężna demonstracja pod gmachem hotelu Sześciu robotników po legło tego dnia od kul żandarmerii Piłsudskiego.

Autor wspomina również dni prowokacyjnego mordu dokonanego przez biagłogwardzistów pod osłoną reżimu Piłsudskiego na ambasadorze Związku Radzieckiego w Warszawie Piotrze Wolkowie. Było to w czerwiec 1927 roku. „Komitet Warszawski KPP wydał natychmiast odezwę do proletariatu Warszawy, wzywając do protestu i przeciwko dokonaniu zamachowi”. Następnego dnia po zbrodniczym zamachu „ze wszystkich dzielnic ciągnęły od rana tłumy robotników i postępowej inteligencji pracującej, by pożegnać przedstawiciela państwa socjalistycznego. W ten sposób robotnica Warszawa na wze-

wanie KPP wyraziła swe oburzenie i potępienie dla sprawców zamachu i inspiratorów jego — reakcji polskiej i rządu reakcyjnego”.

Można mierzyć dorobek KPP liczbą i rewolucyjnym charakterem kierowanych przez nią strajków i walk masowych.

„Duzo materiału dostarczała im towa walki”. Chciałoby wspomnieć towa I. Swierka o wielkich strajkach na Śląsku kierowanych przez „Komitet 21” pod przewodnictwem KPP i jej działacza towa Wierczka. Albo wspomnieć towa Skrzypka o strajkach tramwajarzy warszawskich, towa Z. Kratko o strajku w Wilnie w 1929 r., towa. Pieczyńskiej o strajku łódzkim 1928 roku, wspomnieć o walkach krakowskich i łowickich w 1926 roku, wspomnieć o marszów głodowych chłopów w Rzeszowskim, z czarnego strajku na kopalni „Słask”, o blisko czteromiesięcznym strajku okupacyjnym w Łodzi.

Można różnie mierzyć dorobek KPP. Ale tu chcemy się szerzej zatrzymać nad jedną tylko miarą, a mianowicie tą, którą towa Bierut określił „liczbą wychowawców przez nią ofiarowanych rewolucjonistów”. We „Wspomnieniach o pola walki” spotykamy tylko niewielką ilość nazwisk spośród tysięcy imion bohaterskich wojowników — członków KPP.

Na ostatnich stronach książki towa F. Łęczyński pisze o poległych bojownikach KPP i KZMP:

<

Szajka zdrajców, prowokatorów i morderców przygotowywała w Polsce reżim hitlerowskiego terroru

Dalszy ciąg procesu kierowników „Ekspozytury Urzędu Śledczego”

(f) W dalszym ciągu procesu zdrajców narodu polskiego, kierowników zbrodniczej organizacji pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego” — kryptonim „Start”, złożył zeznania osk. Nienaltowski i Ojrzynski. Osk. Nienaltowski przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył obszernie zeznania.

Osk. Nienaltowski w toku studiów uniwersyteckich poznał Włodzimierza Lechowicza, z którym niebawem nawiązał zażyłe stosunki.

Na propozycję Lechowicza oskarżony dostarczał mu informacje, dotyczące działalności politycznej lewicowej organizacji akademickiej „Życie”, do której należał. Ukończywszy studia Nienaltowski po pewnym czasie został przyjęty za orotektora Lechowicza do pracy w Państwowym Zakładach Inżynierii „Ursus”, na terenie których kontynuował swa donosielską robotę. „Zgodziłem się — mówi oskarżony — opinować dyrektora PZInż. miała zastrzeżenie ze względu politycznych. Była to praca w dalszym ciągu po linii wywiadu zapoczątkowana dla Lechowicza”.

„Lechowicz kładł duży nacisk na to, ażeby „Start” jak najszybciej przystąpił do działalności — zeznaje oskarżony. W szczególności podkreślał on, że organizacja ta będzie miała nowe metody walki. Tymi nowymi metodami walki będzie tzw. akcja likwidacyjna oraz współpraca z okupantem”.

W początkach wojny osk. Nienaltowski został przydzielony jako zastępca kierownika placówki SRI w Łomży.

W czasie klęski wrześniowej brali instrukcje od angielskich imperialistów

Nienaltowski zeznaje następnie, że w końcu kampanii wrześniowej spotkał się z Lechowiczem, który wyjeżdżał do Kowna, by nawiązać kontakt z poświatem angielskim dla uzyskania wytycznych do dalszej działalności. W 1941 r. osk. Nienaltowski przybył do Warszawy, gdzie znowu spotkał Lechowicza i nawiązał kontakt z Jaroszewiczem i jego zastępcą Bucyńskim. Obdwaj zaimowali się czynie wojny rozpracowywania Niemców i Buczynski w czasie okupacji zorganizował grupę, złożoną z pracowników oddziału II, której celem była praca wywiadowcza skierowana przeciwko ruchowi lewicowemu.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

Wobec Buczynskiego Nienaltowski udało się wniknąć do Gwardii Ludowej.

„Buczynski — zeznaje oskarżony — oświadczył mi wówczas, że prowadzi wywiad długofalowy i że w tym charakterze chciałby mnie skierować do organizacji komunistycznej. W kwietniu 1942 r. skontaktowałem się z jednym z kierowników organizacji warszawskiej O. szej współpracy z Gwardią Ludową nie miałem nikomu mówić z uwagi na długofalowość mojej pracy wywiadowczej”.

Osk. Nienaltowski objaśnia, że przy organizacji „grup likwidacyjnych” napotykał na duże trudności, gdyż — jak wynika z jego zeznań — nie ośmielano się wyrazić oświadczeń, że grupy te będą mordować działaczy lewicowe. Toteż starano się właściwie wyznaczyć tych grup zamaskowaną walką z przestępczością. Równocześnie „Start” usiłował fikcyjnymi oszczerstwami dyskredytować członków PPR.

W początkowym okresie działalności „Start” posługiwał się grupą zbirów Kontryma oraz grupą NSZ. Potem „Start” używał grup morderców z WRN za pośrednictwem Czystowskiego. Grupa ta wykonywała „wyroki”, „Startu”, a nawet przysyłała do zatwierdzenia „wyroki” wykonane na własną rękę.

Ponadto poszczególne placówki „Startu” na terenie Warszawy dysponowały własnymi grupami, przeznaczonymi do mordowania działaczy lewicowych.

Nienaltowski wyliczył tu długi szereg nazwisk działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego, którzy zostali zamordowani przez „grupy likwidacyjne” „Startu”. W tym samym czasie osk. Nienaltowski współdziałał równocześnie w innych antyrewolucyjnych akcjach „delegatury”, w ramach tzw. „Kierownictwa Walki Podziemnej (KWP)”, dokąd został zwerbowany również przez Lechowicza. O działalności KWP Lechowicz mówił, że skierowana jest przeciwko komunistom, ale zamaskowana z uwagi na opinie publiczną. Oskarżony zeznaje, że KWP miało pełnić rolę podobną do roli gestapo w KWP oskarżony był kierownikiem „grup obserwacyjnych”, której celem było ustalenie, w jaki sposób nawiązywać można zglądanie obserwowana osoba. O nawiązaniu działalności antyrewolucyjnej KWP oskarżony mówi: „KWP prowadziła działalność likwidacyjną tak, że niejednokrotnie nie wiedzieliśmy sami, kogo ta grupa likwiduje”.

Odpowiadając na pytania przewodniczącego, osk. Nienaltowski wyjaśnia, że „delegatury” nie chciały dać się zdystansować w walce z lewicą przez inne organizacje. Gdy w związku z tym Lechowicz tworzył „Start” i powierzył osk. Nienaltowskiemu obowiązek II zastępcy kierownika „Startu”, w takiej sytuacji jako krytyczna dla obozu „delegatury” w związku z tym wzrostem wpływów politycznych organizacji lewicowych, Lechowicz mówił o „pokojach”, jakie to wywołało w „delegatury”. Był to okres, kiedy Armia Radziecka posuwała się stale naprzód i było coraz bardziej oczywiste, że Polska zostanie przez nią wyzwolona.

Następnie oskarżony mówi o udziale poszczególnych organizacji w „Startu”. Poza „Ugrupowaniem Śledczym” PKB jedną z tych organizacji był NSZ, którego przedstawicielem w kierownictwie „Startu” był Ojrzynski.

Również WRN popierał wydatnie działalność „Startu”. Przedstawicielem tej organizacji był osk. Czystowski, za jego pośrednictwem WRN pomagał „Startowi”, udzielając swych ludzi i lokalni organizacyjnych „Czynnikiem kierowniczym „Startu” mówi oskarżony — był zespół ludzi, należących przed wojną do oddziału II. Zarówno przez osobę Lechowicza jak i moją dominował czynnik dwójliarski a poza tym był przedwojenny czynnik polityczny”. Osk. Nienaltowski omawia dalej zeznania i odprawy, w czasie których oskarżony otrzymywał od Lechowicza i Pajora polecenia wykonywania poszczególnych mordów. „Startu” jako kierownik, uzyskałem stopień podpułkownika”.

„Prokurator: To znaczy w ciągu jednego roku od porucznika do podpułkownika?”
Oskarżony: Tak jest.
Prokurator: Na czyj wniosek oskarżony awansował?
Oskarżony: Na wniosek Wydziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego.
Prokurator: Komu on podlegał?
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

„Prokurator: Komu on podlegał?”
Oskarżony: Podlegał on generałowi Spychalskiemu.
Prokurator: Czy oskarżony miał z nim bezpośredni kontakt?

Z sali sądowej

Uczniowie De Mana i Zaremby, polskiej „dwójki” i hitlerowskiej gestapo.

O tym, kto stał za nimi i nad nimi szeroko opowiada pierwszy świadek — Eustachy Krak, „polski Himmler”, jak czule nazywano go w „swoim kole”. Państwo Korpus Bezpieczeństwa (PKB), z którego wywodził się „Start” miał być, jak czynnie stwierdza Krak, „nową demokratyczną policją”. By zapewnić jej „demokratyczny” charakter — brano tam tylko granatowych policjantów, „dwójkarzy”, gestapowskich szpicłków o i, dla okraszy, „pewnych” WRN-owców i mikolajczyków.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego. Ludzie z jego otoczenia z lubością podługiwali się tak bliskimi ich duszom inicjamiłami SS — jako skrótem bądź, Sadu Specjalnego (do „legalizacji” morderstw) bądź Służba Samorządowa (kryptonim ośrodków walki przeciwko lewicy). Krak sam zwracał uwagę kierownictwu na zbyt jawne hitlerowskie formy niektórych zarządzeń (np. regulaminu obozów koncentracyjnych), bo przecież — jak zeznaje — „nie można było przetrwać przed społeczeństwem polskim zdrajczy, ale jeszcze zasilili gangsterskie bandy „Startu” dziesięcioma rekrutami do tzw. grup likwidacyjnych. Tylko jeden z nich miał pseudonim „Zbój”, ale zbojami były wszystkie.

W ten sposób istniał „wachlarz” polityczno-policyjny Krak mówi wiele o obozach koncentracyjnych i współpracy z gestapo, o anglosaskich piętnach i robocie tzw. Delegatury „rządu” londyńskiego

Z NOTATNIKI

WARSZAWA

O wyższy poziom pracy ku turalem-osiwiatowej w hotelach robotniczych

Ostatnio akcja kulturalno-osiwiatowa w hotelach robotniczych znacznie się wzmożła. Organizatorzy imprez i kierownicy hoteli starają się wykorzystać różnorodne formy pracy świetlicowej.

Szczególne dobre zorganizowanie prac w świetlicach hoteli ZBMW 7 przy ul. Stalingradzkiej 18, ZBMW 2 przy ul. Anielewicza 13 oraz w hotelu Metrobudowy przy ul. Włocławskiej.

Ogromnym zainteresowaniem robotników cieszą się organizowane przez TWP odczyty na aktualne tematy, oraz odczyty światopoglądowe, ilustrowane przez filmy. W hotelach odbywają się koncerty, spotkania z racjonalizatorami, wyświetlane są filmy i prowadzone wieczory świetlicowe.

W hotelach, gdzie dobrze zorganizowano pracę, każdy wieczór przyjmowany jest z wielkim zadowoleniem. Świadczą o tym uśmiechnięte twarze uczestników koncertów i innych imprez i zainteresowania, z jakim robotnicy słuchają odczytów i pogadank.

Jednak nie wszystkie rady zakładowe i kierownicy hoteli dbają o to, aby jak najlepiej i pożytecznie zorganizować robotnikom czas wolny od pracy, aby dostarczyli im jak najwięcej rozrywk.

W wielu świetlicach brak jest dobrego wyposażenia. Pusty i źle urządzony lokal świetlicowy nie zachęca do stałego przebywania w nim. Mieszkańców nie zainteresowano zajęciami świetlicowymi i odbywającymi się imprezami.

Tak jest np. w świetlicy ZBMW 3 KAM przy ul. Dobrego 84, ZBMW 5 przy ul. Wawelskiej i w hotelach robotniczych MDM przy ul. Piękniej i Marszałkowskiej 20.

Rady zakładowe i związki zawodowe oraz kierownictwa tych hoteli, powinny pamiętać o tym, że okres zimowy jest najodpowiedniejszy do ożywienia pracy w świetlicy do zorganizowania kółek zainteresowań i zespołów artystycznych. (kw)

Odczyty z okazji 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

W poniedziałek 17 bm o godz. 19-iej w sali Klubu MBP — Al. Wyzwolenia 3-5, odbędzie się odczyt pt. „Józef Stalin — Choczący Pokojem”. Odczyt wygłosi dr Stefan Kałowski.

W dniu 18 bm, o godz. 17-iej w sali Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Rutkowskiego 7, wygłoszony zostanie odczyt poświęcony 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Parowozownia Odolany zwyciężyła we współzawodnictwie

W prowadzonym od zeszłego roku współzawodnictwie pomiędzy wszystkimi parowozowniami DOKP Warszawa, o uzyskaniu najlepszych wyników w osiągnięciu nierników technicznych w naprawach i obróbkach parowozów oraz oszczędności węgla i zmniejszenia kosztów własnych — za trzeci kwartał tego roku pierwsze miejsce i przechodni propozycja zajęła parowozownia Warszawa Zachodnia — Odolany (w)

Nowe zadania Komitetów Rodzicielskich (Na marginesie jednego zebrania wyborczego)

Na sali zgromadziło się ponad 100 osób, rodziców uczniów technikum telekomunikacyjnego w Warszawie. Przychylnie na walne zebranie, aby zapoznać się z pracą Komitetu Rodzicielskiego za rok ubiegły, z jego osiągnięciami i niedomaganiami, aby wspólnie zastanowić się nad sposobem usunięcia tych niedociągnięć i dokonania wyboru nowego Komitetu.

Szkola liczy ponad 320 uczniów, a łącznie z kursami i technikum wliczamy prawie 500 osób. W trosce o dobre postępy w nauce Komitet Rodzicielski zainicjował uruchomienie kompletów samokształceniowych. Uczniowie ZMP-owcy udzielali kolegom słabszym pomocy indywidualnej, dzięki czemu zmniejszyła się liczba ocen niedostatecznych.

Komitet okazał dość dużo troski o materialną i gospodarczą stronę szkoły. Z funduszu uzyskanych drogą dobroczynnych składek rodziców zakupiono aparat radiowy i adapter, skompletowano biblioteczkę szkolną, ufundowano nagrody książkowe dla wyróżniających się w nauce uczniów, udzielono kilkunastu pożyczek oraz zorganizowano akcję dożywiania.

Natomiast udział Komitetu w działalności wychowawczej szkoły był zgoła niedostateczny.

Warszawska Fabryka Motocykli rozpoczęła produkcję w dniu 15 grudnia

W dniu 15 grudnia załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli święciła wielki sukces. Około godziny 13 opuścił halę montażową tej fabryki pierwszy motocykl zmontowany w tej fabryce. Wypuszczenie przez fabrykę pierwszego motocykla poprzedził 3,5 miesięczny okres ofiarnej walki załogi o dostarczenie do Zakładów Naprawy Samochodów do nowej produkcji Plan przebudowy tych zakładów przewidziany zakończony przygotowaniem do montażu na koniec grudnia. Pierwsze motocykle miały według planu opuścić taśmę montażową w początku stycznia 1952 roku. Entuzjazm załogi i jej ofiarna praca obalają jednak ustalony harmoniogram. Załoga postawiła sobie za zadanie skrócenie czasu przebudowy fabryki i przystosowanie jej do

nowej produkcji. Hasło wypuścić pierwszy motocykl w 3 rocznicę Kongresu Zjednoczonego zmobilizowało załogę do jeszcze wydalniejszej pracy. Już mniej więcej przed pięcioma tygodniami rozpoczęła pierwszy cykl produkcji silnika. Wykonanie tak wielkiego zadania było możliwe tylko dzięki ofiarnej pracy takich ludzi jak: Paweł, Padercki, Swoboda, Drwicz, Buczek, Werpachowski i wielu innych. Ci odznaczeni przodownicy pracy byli wzorem dla pozostałej załogi.

Obecnie produkcję się w fabryce kilka części silnika. Wykonawca jest lewa i prawa obudowa oraz pokrywy aluminiowe. Stopniowo uruchamiane będą następnymi cyklami produkcyjnymi.

nie obejmujące pozostałe części silnika. Pierwsze motocykle, które opuściły fabrykę, zmontowane zostały z zapasów posiadanych części.

W hal, gdzie rozpoczęto montaż, prowadzona jest intensywna robota. Ustawiane są tu i montowane nowoczesne obrabiarki i maszyny potrzebne do wykonania poszczególnych części silnika. Poważną część tych maszyn jest już zmontowana i podłączona. Ponadto uruchomiona jest narzędziownia i izba pomiarów. Uruchomienie tej jest zadaniem pracowników tego działu z tow. Kędziórą na czele.

Uruchomienie hali montażu motocykli, przed zaplanowanym terminem, to wielka zasługa takich ludzi jak: tow. Kazimierz Kościelicki, były monter, obecnie kierownik działu montażu, brygadziści Wasilowski oraz monter Jan Kuśnierz.

Zejście z taśmy trzech pierwszych motocykli było dla załogi wielkim świętem. Bezpośrednio po zejściu z taśmy pierwszych trzech motocykli, oznaczonych numerami do W-0003, przodujący członkowie załogi udali się na nich na konferencję dzielnicową PZPR Grochów, gdzie uczestnicy sztafety złożyli meldunek o uruchomieniu produkcji.

Na uwagę zasługuje fakt, że załoga WFM w trakcie realizacji swych zobowiązań podjęła dodatkowe zobowiązania wykonania do końca roku ponadplanowej — produkcji wartości 300 000 zł oraz przyspieszenie uruchomienia dalszych odcinków produkcyjnych co przyniesie 540 000 zł oszczędności. (w)

Załoga gazowni warszawskiej potrafi walczyć o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Załoga gazowni warszawskiej ma duże osiągnięcia na odcinku walki o wykonanie i przekroczenie zadań na rok 1951. Wykonała ona roczny plan produkcyjny do dnia 27 listopada i do końca roku da dodatkową produkcję na sumę ponad dwa i pół miliona złotych. Ponadto z dniem 8 grudnia tego roku gazownia przekroczyła przedwzrostowe oddanie dobowe gazu na miasto pomimo, że Warszawa obecnie liczy prawie o połowę ludność mniej niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia stały się możliwe dzięki usilnej pracy aktywów partyjnego gazowni, dzięki stanowczej, mobilizującej i zespolonej pracy towarzyszy.

Comiesięczna analiza pomaga w walce o obniżkę kosztów własnych

Głównym odcinkiem frontu walki na przestrzeń całego roku, było dla załogi zadanie systematycznego, stałego obniżania kosztów własnych. Aby to zadanie wykonać, trzeba było szukać właściwych form walki. Pierwsza narada urzędowa w lutym, w której wzięli udział sekretarze podstawowej i oddziałowych organizacji partyjnych oraz członkowie egzekutywu, dyrekcja, kierownicy działów, przedstawiciele rad zakładowych, przodownicy pracy itd., na której omawiano wyniki za styczeń, pozwoliła zorientować się, że rzeczywiste nastąpiły pewne oszczędności, ale brak było dokładnych danych w tej sprawie. Trzeba było zmienić, ulepszyć samo przygotowanie sprawozdań na narady. Toteż na następną naradę przygotowano tablicę, która obrazowała podstawowe wielkości i wskaźniki. Ujęto w niej produkcję

planowaną i osiągniętą, wskaźniki uzyskanych wydatków pracy, zużycie energii itd. Pozwoliło to na porównywanie wyników obecnego okresu z okresem poprzednim.

Wnioski z narady aktywizują załogę

Wnioski z narady przeniesiono do każdego robotnika. Następnie w wyniku tego aktywizacja zespołu.

Pracownicy siedzieli w ławach i jak najszybciej likwidowali istniejące uchybienia. Wynikiem realizacji planu wnosku było obniżenie planowych strat gazu z 9,98 na 8,0 procent. W efekcie uzyskano oszczędność na sumę 382.363 zł według cen zbytu. Tow. Aleksander Jaworski zaproponował podgrzewanie emulsji, uzyskiwanej przy produkcji smoly, co przyspieszyło proces produkcyjny i wpłynęło wybitnie na wzrost produkcji smoly. Procent wykonania planowanych wydatków kształtował się w lutym 103,7, w kwietniu 115,4, w sierpniu 126,6, we wrześniu 133,3.

W połowie roku do narad poświęconych analizie kosztów własnych sprawy transportu własnego i remanentów. W wyniku szczegółowego omawiania usterek i niedociągnięć w pracy transportu i podjęcia konkretnych wniosków, od stycznia do października koszt 1 tonokilometra transportu obniżył się z 3,07 na 1,94 złote. Nadmierne początkowo remanenty zmniejszyły się z 2 084 908 złotych na 456 407 złotych, z tym, że do końca roku będą zlikwidowane całkowicie. Osiągnięcia gazowni warszawskiej w usprawnieniu swojej gospodarki i obniżeniu kosztów własnych za rok 1951 są poważne. Świadczą o tym fakt

stałego obniżania kosztów własnych podstawowych produktów gazowni — gazu i koksu i tak, jeżeli wziąć planowany koszt produkcji metra sześciennego gazu za 100, to faktycznie w styczniu wynosił on 85 procent, w lutym 82, w kwietniu 74, w maju 67, w czerwcu 64, a w sierpniu 62 procent w następnych miesiącach osiągnięto dalsze oszczędności w tym zakresie. Podobnie było z koksem, którego koszt własny produkcji spadał systematycznie ze 100 w kwartale, na 99 w maju, 96 w lipcu i 92 we wrześniu.

Analiza kosztów wydziałów — dużym krokiem naprzód

Bardzo ważnym faktem było to, że sekretarze i członkowie egzekutywu oraz organizatorzy grup partyjnych, brali udział w naradach. Zapoznawali się oni na tych naradach z ogólną działalnością przedsiębiorstwa, jak też z poszczególnymi jej odcinkami. Poza tym, każdy z nich znajdował na naradzie odbicie pracy swojego odcinka, na ile całości. Aktywny partyjny ulecał, pogłębiał swoje wiadomości, a jednocześnie dzielił się doświadczeniami z innymi uczestnikami narad.

W ostatnich miesiącach gazownia przeszła do analizowania kosztów na poszczególnych działach. Na wniosek egzekutywu zaczął przygotowywać analizy na poszczególne działy. Nad tymi analizami dyskusowano na naradach oddziałowych, z tym, że na naradę ogólną uczestnicy przychodzili już dobrze przygotowani, z konkretnymi wnioskami. Ilość wniosków od razu zwiększyła się, zwiększył się udział towarzyszy w podejmowaniu zobowiązań zadających do obniżania kosztów własnych.

Tow. Żurawski zwrócił uwagę na marnotrawstwo koksu, zasypywanego w nocy do generatorów i postawił konkretny wniosek zmiany reżimu prowadzenia generatorów, w wyniku czego uzyskano oszczędność 11 ton koksu miesięcznie. Tow. Bendkowski stwierdził przestrożę administracyjną na niektórych działach. Powołana komisja zmniejszyła ilość osób w biurze o 5. Tow. Kazimierz Behme — kowal, zaczął wykonywać kształtki do robót sieciowych ze starych rur.

Analiza kosztów własnych — stałym systemem pracy

Pomimo tych wszystkich osiągnięć nie uzyskano maksymalnych możliwości obniżenia kosztów własnych. Organizacja partyjna gazowni zdaje sobie sprawę, że jest jeszcze wiele rezerw niewykorzystanych. Na przykład, nie wykorzystano do stateczności do spopularyzowania walki o obniżkę kosztów — wewnętrznej sieci radiowej. A przecież jest to doskonały środek mobilizacyjny załogi zarówno przez wyróżnienie ofiarnych i oddanych pracowników, jak i wykonywanie nierobót i bumelanów. Usiłowania czynione w tym kierunku dawały doskonałe wyniki, jednak zabrakło niekiedy egzekutywu wytrwałości, aby prowadzić te akcje stale i systematycznie. Ponadto w pierwszych miesiącach tego roku organizacja partyjna niedostatecznie popularyzowała narady oraz ich wyniki.

Mimo tych braków, zagadnienie obniżania kosztów własnych jest w normalnym trybie pracy przedsiębiorstwa, o czym świadczy to, że w ciągu tego roku, we wszystkich miesięcznych analizach odbyły się w terminach zaplanowanych.

ST WIĘCKOWSKI

Biurokratyczna komisja usprawnień WPZB-2

W pierwszych dniach stycznia br. tow. Józef Szafrańc, pracownik Warszawskiego Przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budowlanego nr 2 złożył w komisji usprawnień pomyślnie „przryzał” do wbiłania gwoździ w miejsca trudno dostępne. 27 stycznia komisja usprawnień Zjednoczenia po rozpatrzeniu wniosku uznała go za dobry. Ponieważ wniosek według orzeczenia komisji mógłby mieć większe zastosowanie przy robotach dekoracyjnych niż w budownictwie, przesłano go do Centralnego Zarządu Budownictwa Przemysłowego z prośbą o ewentualne skierowanie go zainteresowanej instytucji.

Jak dotychczas wniosek ten nie doznał się ani prób, ani uwzględnienia. Kolejnym pomysłem tow. Szafrańca złożonym w komisji usprawnień i przyjętym przez nią w dniu 6 kwietnia br. był „trez” do wykonywania bruzd w ścianach” zastępujący dotychczasową żmudną pracę

na tej budowie zakończono budowę ścianek działowych. Prototyp leży od kilku miesięcy bezczynnie i nikt się nim nie interesuje. Ostatnim pomysłem zgłoszonym w maju przez tow. Szafrańca był „przryzał” do zbijania podłóg białych” opracowany wspólnie z racjonalizatorem Janem Pietrzykiem. W tym samym miesiącu, na komisji wniosek uznano za niepraktyczny i polecono autorom pomyśleć o dokonaniu zmian technicznych w budowie przyszytą. Po ich przeprowadzeniu komisja uznała wniosek za użyteczny i przyrzekała wykonać prototyp celem ustalenia jego walorów „działających”.

Decyzją komisji była następująca: Wykonać prototyp i wypróbować na budowie. W lipcu br., wykonany duży wysiłkiem prototyp, przesłano na teren zarządu budowlanego nr 3, gdzie miało przeprowadzić z nim próby. Prób tych nie wykonano, gdyż tymczasem

uznane za użyteczne. Niedługo na tym zainteresowanie komisji skończyło się. A przecież zadaniem komisji jest nie tylko gromadzenie wniosków, lecz i ich wypracowanie. Jej zadaniem jest wprowadzanie tych wniosków do produkcji, pomagając racjonalizatorowi w opracowywaniu nowych wniosków, bo przecież wniosek, opracowany przez niego i zastosowany na budowie przynosi wiele korzyści. Racjonalizacja w budownictwie jest tym budować, który pozwala nam dziś budować szybciej i lepiej. A jak podchodzi do niej zarząd klubu racjonalizatorów przy Warszawskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego nr 2? Świadczy o tym dobitnie niezrealizowane wnioski.

Klub racjonalizatorów przy WPZB-2 wniósł jak najszybciej zmienić swój dotychczasowy styl pracy. Wnioski posiadające wartość i przyjęte przez komisję nie mogą czekać miesiącami na załatwienie. (2)

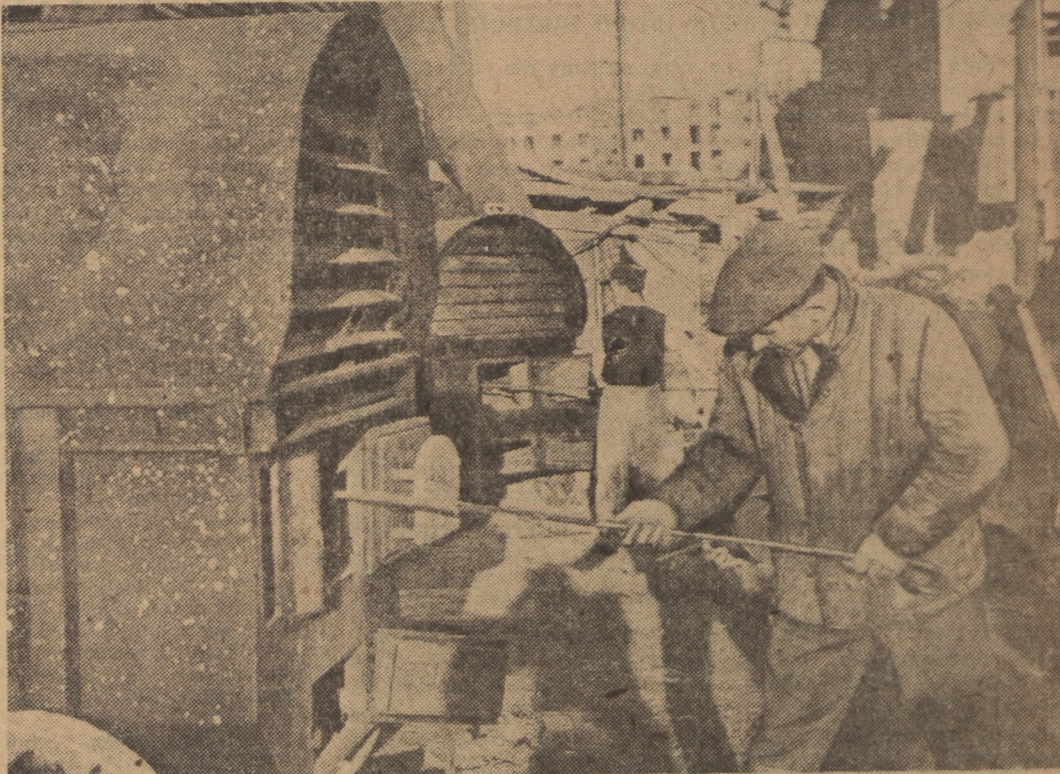
Każda szkoła ma swój Komitet Opiekunów w zakładzie pracy, fabryce, majątku państwowym lub spółdzielni wiejskiej. Komitety te powołane zostały celem zbliżenia szkoły do warsztatu pracy, związania jej z klasą robotniczą, z życiem. Sprawozdanie Komitetu Rodzicielskiego nie prawie na ten temat nie mówiło. Poinformowano tylko rodziców, że Komitetem Opiekunów szkolny jest Urząd Skarbowy, że Komitet ten od niedawna opiekuje się szkołą i że wpłacił już pewną sumę na cele szkolne.

Al. należało przecież szerzej omówić te sprawy, powiedzieć, czy Komitet Opiekunów spełnia swoje zadania, a jeśli nie, to dlaczego. Warto się również było zastanowić, czy taka instytucja, jak Urząd Skarbowy jest odpowiednim opiekunem dla szkoły, kształcącej kadry techników i czy opieka ta daje młodzieży konkretne korzyści, czy ułatwia szkole wychowanie techników w duchu nowych zadań, jakie stawia przed nimi po ukończeniu szkoły.

Dyrekcje szkół mogą same występować w inicjatywę do zainteresowanych szkół za pośrednictwem rad, z propozycją obniżenia opieki nad szkołą. Dyrekcje nie postarano się o taki zakład, który związałyby młodzież szkoły telekomunikacyjnej z produkcją, z zawodem? Komitety Rodzicielskie w szkołach winny żywiej interesować się właściwym doborem i pracą Komitetów Opiekunów.

W chwili obecnej na terenie całego kraju dobiega końca akcja wyborów do Komitetów Rodzicielskich. Akcja ta może osiągnąć pożądane rezultaty tylko w oparciu o krytyczną i samokrytyczną ocenę dotychczasowej pracy Komitetów i aktywistów ich członków. Akcja powinna zmobilizować rodziców do jeszcze wstrętniejszej i głębszej opieki nad dzieckiem i młodzieżą w domu i poza domem; do głębszego zainteresowania się ich potrzebami, do żywej współpracy ze szkołą, do zdecydowanej walki z wrogią imperialistyczną propagandą, usiłującą zatrut dusze najmłodszego pokolenia. Trzeba, aby nowo wybrane Komitety Rodzicielskie pomogły młodzieży i nauczycielstwu w walce o wyniki nauki, odcypliły opiekę organizację młodzieź, zorganizowały poradnictwo pedagogiczne dla rodziców, zaczęły współpracę z radami narodowymi. Instancje partyjne powinny odcyplić Komitety Rodzicielskie stałą opieką i zajmować się nimi nie tylko w okresie kampanii wyborczej, lecz winny śledzić ich pracę, interesować się nią i kontrolować przez cały rok. Tylko pod tym warunkiem będziemy mieli gwarancję, że to ważne ogniw naszego aparatu wychowawczego spełni swa wielkie zadanie. BOR.

Osuszanie budynków w MDM



Do osuszenia budynków w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej stosuje się specjalne maszyny, za pomocą których pod ciśnieniem wtryskuje się ciepłe powietrze do wnętrza bloków wybudowanych w stanie surowym. Na zdjęciu: mechanik tow. Jerzy Kanja przy maszynie.

Marnotrawstwo cegły — to wzrost kosztów budowy

Walka o oszczędność, stanowiąca podstawę do obniżki kosztów własnych jest obecnie jednym z głównych zagadnień w naszym budownictwie. Jednak nie wszędzie jest ona w sposób właściwy doceniana i rozumiana. Oto kilka przykładów.

Na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wzniesionej w przygotowywaniu terenów pod budowę nowych obiektów, prowadzi się rozbiórki starych domów mieszkalnych, częściowo uszkodzonych podczas wojny „Gruz” z tych domów, w którym jest 50 procent, a w niektórych wypadkach nawet 90 procent zdrowej cegły wywozi się na wysypiska Okęcia i Żerania, zasypując tam nierówności terenu. W wyniku prowadzonej w ten sposób akcji rozbiórkowej samochody wywoziły w ciągu kilku tygodni większą ilość cegły z rozebranych już budynków przy ulicy Śniadeckich 6. Obecnie te same samochody wywożą do domów przy ulicy Marszałkowskiej 40, Koszykowej 37 i 39.

Kiedy kierownictwo nie widzi własnych błędów

Jak dotychczas nikt z kierownictwa Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 6 nie pomyślał o odzysku zdrowej cegły, która może być z powodzeniem użyta do budowy nowych obiektów MDM, jak również nie pomyślał o tym, ile Zjednoczenie mogłoby zyskać na obniżeniu kosztów własnych, zasilając budowę w cegłę za którą nie trzeba płacić. Tysiące zdrowych cegieł jakie codziennie wywozi się wraz z gruzem z budowy MDM są jakkrwawym przykładem tej gospodarki materialną budowlaną prowadzonej przez kierownictwo Zjednoczenia BW-6 i przykładem złego zrozumienia walki z marnotrawstwem.

Z podobnym przykładem spotkać się można również na budowie osiedla Muranów, skąd wywozi się duże ilości zdrowej cegły na wysypisko nadwiślańskie. Przez pewien czas praktykowane pozytywne sposoby wybierania cegły na miejscu wykonywania, jednak został on zarzucony i nikt się obecnie nie interesuje sprawą cegły wywiezionej na wysypisko.

To też jest marnotrawstwo

Inną „odmianną” marnotrawstwa jest zagadnienie zaopatrzenia budów w cegłę, która pochodzi z poliborki i przywożona jest transportem kolejowym z wielu miast m.in. z Wrocławia. Bardzo często zdarzają się wypadki, że wagony załadowane cegłą i przeznaczoną dla budowy, która składała na nią odpowiednie zapotrzebowanie zawierają do 50 procent połówek, które z reguły są w małym stopniu wykorzystywane na budowie. Często zaś pod jedną, dwoma warstwami cegły spoczywa kilkudziesięciocentymetrowa warstwa „ciwiartek” i gruzu, który nadaje się tylko do przeróbki w zakładach prefabrykacji. Warszawa i budowy osiedlowe nie narzekają na brak surowca gruzowego, którego jest pod dostatkiem na Muranowie i wielu innych terenach, dlategoż więc do stolicy przychodzą wagony kolejowe z zawartością „ciwiartek” i „połówek”, które są dla budów bardzo uciążliwe.

130 tysięcy sztuk „cegły” z wagonu pod kruszarkę

Dnia 5 listopada na budowę osiedla Młynów nadziedz pierwszy transport cegły w ilości 5 wagonów, 6 listopada — 3 wagony, 12 listopada — 1 wagon i 13 listopada — 1 wagon. W ciągu tygodnia nadeszło ogółem 13

Z centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, ul. Mokotowska 25, następujące seminaria dla wydziałów szkolenia partyjnego: Kursy I stopnia temat: „Budulny podstawy socjalizmu w Polsce” (część I i II) Dla kierowników dzielnicowych seminarium dnia 20 bm godz. 18.30. Kursy II stopnia temat: „PZPR kierownictwa siła Polki Ludowej” (część II i III) Dla kierowników dzielnicowych seminarium — dnia 17 bm godz. 18.30. Dla wydziałów 11 stopnia dzielnicy Śródmiejskiej grupa I — 19 bm godz. 18.30. Grupa II — 20 bm godz. 18.30. Dla Mokotowska — w dniu 21 bm o godz. 18.30. Samokształcenie: temat: „Walka

Lenina i Stalina o partię nowego typu” (dokonczanie) grupa IV a — 17 bm godzina 17. Temat: „Walka partii bolszewickiej o władzę” grupa Ia — 18 bm godzina 17. Próbę zajęć zborowych. Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej, zarówno wydziałom jak i słuchaczom kursów codziennie w godzinach 10-22, w niedzielę i święta 10-15. Konsultacje indywidualne odbywają się w następujących terminach: 1) z historii WKP(b) w środy godz. 18-20, 2) z historii polskiego ruchu robotniczego we wtorki i czwartki godz. 18-20 w niedzielę 11-13, 3) z ekonomii w poniedziałki i czwartki godz. 18-20, 4) z materializmu dialektycznego i historycznego we wtorki godz. 18-20.

Jednocześnie wydział przemysłu i handlu, w różnych punktach miasta, dla uzdrowienia w nich tymczasowych punktów dokonywania zdjęć. Również istnieje zakład fotograficzny „Aparat” przy ul. Żelaznej 11. Wydział przemysłu i handlu, w różnych punktach miasta, dla uzdrowienia w nich tymczasowych punktów dokonywania zdjęć. Również istnieje zakład fotograficzny „Aparat” przy ul. Żelaznej 11.

Dziś w Warszawie

TEATRY
Polski — „Intryga i miłość” — g. 19.
Kameralny — „Grzech” — g. 15 i 19.
Narodowy — „Światłotek” — g. 15, „Odezwana na murze” — g. 19.
Powszechny — „Osem tałek i jeden dzień” — g. 11, „Zubony list” — g. 15, „Powrót” — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raj” — g. 15, 19, 15.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35” — g. 19.
Nowy — „Pygmalion” — g. 14, „Swobodny wiatr” — g. 19.
Współczesny — „Profesia Pani Warren” — g. 15, 30 i 19.
Muzyczny — „Sześciostwa Skapena” — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny” — g. 19.
Ateneum — „Interwencja” — g. 19 i 30.
Opera — „Pan Twardowski” — g. 19.

Palladium — „Skandal w Clochemerie” — dodatek „Czy wiecie, że...” — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantyk — „Butmistż Anna” — g. 15, 17, 19, 21.
Narodowy — „Skandal w Clochemerie” — dodatek „Czy wiecie, że...” — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Zwariowane Imię” — dodatek — „Twardość Szybski” — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Donieście górniczy” — g. 13, 15, 17, 19, 20, 22.
Orhota — „Ostatni rejs” — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Młodzi marynarze” — g. 15, 17, 19, 21.
W-Z — „Błkitne mleczko” — g. 14, 16, 18, 20.
I Maj — „Daleko od Moskwy” — g. 12, 14, 16, 18, 20, 22.
Tęcza — „Srebrne kolczyki” — dodatek „Bogaty plan” — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Czwarty peryskop” — g. 14, 16, 18, 20.

RADIO
PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA
Program I — na fail 1322 M.
Program dnia 5, 55, 15, 25, 35, 45, 55, 65, 75, 85, 95, 105, 115, 125, 135, 145, 155, 165, 175, 185, 195, 205, 215, 225, 235.
5.16 Koncert 6.05 Wschodnia Radiowa 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Muzyka rozrywkowa 7.30 Pieniś Muzyka ludowa 8.55 Aud. dla kl. i 9.27 Aud. dla kl. 11, 9.40 Utwory skrzypcowe 10.00 „Krwawy business” — opow. 10.30 Melodie operetki 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka aktualności 11.40 Głos mł. kobiety 12.15 Muzyka 12.40 Aud. dla wsi 12.45 Na swąską nutę, 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dla dzieci 13.35 Koncert p. T. Sedyńskiego 13.40 Głos mł. kobiety 13.45 Wschodnia Radiowa 13.50 Komp. Tygodnia 14.5 S. Bach 15.01 Z kraju i ze świata 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.45 Aud. dla wsi 15.50 Język rosyjski 15.55 Aud. dla młodzieży 16.30 „Muzyka historyczna” — aud. st. — muz. 21.30 „Język Muzykantów” — odc. rewel. H. Sienkiewicza 21.45 Koncert — 22.20 Muzyka ianeczna
Program II — na fail 367 M.
Program dnia 6.00, 13.25, 15.00, 16.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.
6.15 Pieniś muzyka operetki 6.35 Muzyka rozrywkowa 7.30 Pieniś Muzyka ludowa 8.55 Aud. dla kl. i 9.27 Aud. dla kl. 11, 9.40 Utwory skrzypcowe 10.00 „Krwawy business” — opow. 10.30 Melodie operetki 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka aktualności 11.40 Głos mł. kobiety 12.15 Muzyka 12.40 Aud. dla wsi 12.45 Na swąską nutę, 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dla dzieci 13.35 Koncert p. T. Sedyńskiego 13.40 Głos mł. kobiety 13.45 Wschodnia Radiowa 13.50 Komp. Tygodnia 14.5 S. Bach 15.01 Z kraju i ze świata 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.45 Aud. dla wsi 15.50 Język rosyjski 15.55 Aud. dla młodzieży 16.30 „Muzyka historyczna” — aud. st. — muz. 21.30 „Język Muzykantów” — odc. rewel. H. Sienkiewicza 21.45 Koncert — 22.20 Muzyka ianeczna
6.15 Pieniś muzyka operetki 6.35 Muzyka rozrywkowa 7.30 Pieniś Muzyka ludowa 8.55 Aud. dla kl. i 9.27 Aud. dla kl. 11, 9.40 Utwory skrzypcowe 10.00 „Krwawy business” — opow. 10.30 Melodie operetki 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka aktualności 11.40 Głos mł. kobiety 12.15 Muzyka 12.40 Aud. dla wsi 12.45 Na swąską nutę, 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dla dzieci 13.35 Koncert p. T. Sedyńskiego 13.40 Głos mł. kobiety 13.45 Wschodnia Radiowa 13.50 Komp. Tygodnia 14.5 S. Bach 15.01 Z kraju i ze świata 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.45 Aud. dla wsi 15.50 Język rosyjski 15.55 Aud. dla młodzieży 16.30 „Muzyka historyczna” — aud. st. — muz. 21.30 „Język Muzykantów” — odc. rewel. H. Sienkiewicza 21.45 Koncert — 22.20 Muzyka ianeczna
6.15 Pieniś muzyka operetki 6.35 Muzyka rozrywkowa 7.30 Pieniś Muzyka ludowa 8.55 Aud. dla kl. i 9.27 Aud. dla kl. 11, 9.40 Utwory skrzypcowe 10.00 „Krwawy business” — opow. 10.30 Melodie operetki 11.00 Język rosyjski 11.15 Muzyka aktualności 11.40 Głos mł. kobiety 12.15 Muzyka 12.40 Aud. dla wsi 12.45 Na swąską nutę, 13.15 Informacje 13.20 Przerwa 13.30 Aud. dla dzieci 13.35 Koncert p. T. Sedyńskiego 13.40 Głos mł. kobiety 13.45 Wschodnia Radiowa 13.50 Komp. Tygodnia 14.5 S. Bach 15.01 Z kraju i ze świata 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.45 Aud. dla wsi 15.50 Język rosyjski 15.55 Aud. dla młodzieży 16.30 „Muzyka historyczna” — aud. st. — muz. 21.30 „Język Muzykantów” — odc. rewel. H. Sienkiewicza 21.45 Koncert — 22.20 Muzyka ianeczna

Czytelnicy i korespondenci piszą

Brakorobstwo to groźna forma marnotrawstwa

W dniu 20 listopada br., na budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej dla bloku 1D, otrzymaliśmy z cegielni nr 5 w Kępnie zamówioną cegłę do murów piwnicznych.

Niestety szkoda było transportu i kosztów tej dostawy, ponieważ cegła w ilości ok. 9000 szt. nie nadaje się zupełnie do użytku. Już w czasie transportu większa część pokrzyżowała się Reszta nadaje się jedynie do ścianek działowych (I to przy „pomocy” cegły pierwszej jakości), a nie do murów piwnicznych.

Powinny być tym bardziej niepokojący, że tego rodzaju niskogatunkową cegłę

otrzymaliśmy nie po raz pierwszy. Może kierownictwa niektórych cegielni, nie zdając sobie sprawy z tego, jakie skutki mogą przynieść wyprodukowane cegły? W każdym razie Centralny Zarząd Przemysłu Ceramiki Budowlanej niedostatecznie kontroluje jakość produkcji w podległych mu zakładach.

Nie rozumiem również, dlaczego Zjednoczenie Zapoatrzenia Budownictwa Mieszkanowego — grupa magazynów przy ul. Polnej 9 przyjmuje materiał nie nadający się do użytku.

PIOTR KISIEL
Budowa MDM Warszawa

Trzeba oszczędzać gospodarować węglem

Na ostatnim zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w Fabryce Wytwarzania Metalowych w Wolominie poruszono m. in. sprawę nieoszczędności używania węgla. Były wypadki, że kładziono do pieca zbyt dużo węgla, skutkiem czego trzeba było otwierać drzwiczki, spalać węgiel bezużytecznie. Węgiel nie dostajemy po to, aby go marnować, każdy kawałek wydobyty został z ziemi dzięki wyżytej pracy górników. Tożż wyższej zobowiązaliśmy się, że będziemy pilnowali, aby nie marnowano cennego opatu.

MARIAN WRZESIŃSKI
Fabryka Wytwarzania Metalowych Wolomin

Samo zakupienie odkurzacza n'e wystarczy

Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy na terenie Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy niezapewnia dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Siedem tygodni temu zakupiono dla fabryki odkurzacze. Niestety do dnia dzisiejszego ani razu z niego nie skorzystało. A na salach fabrycznych pełno kurzu. Zwiększa na rurkach przez które przechodzi para do prasowni. Wskutek

tego nie można otwierać okien, gdyż pod wpływem zimnego powietrza kurz spada z rur na głowy pracowników.

Okna nie były myte ani odkurzone chyba od chwili otwarcia fabryki, tj. 22 lipca 1949 r.

Czy referat BHP uważa, że wystarczy wystarciać o odkurzacze i że nie należy już do jego obowiązków kontrolowanie czy jest on używany?

MARIA KMIĘCIŃSKA
WZO im. Obrońców Warszawy Warszawa

Trasa coraz dłuższa

W gromadzie Brochów gm. Łazy, pow. Sochaczew, 31 mar. i średniorolnych chłopów zakontraktowało buraki cukrowe. Urodzaj w tym roku był dość dobry, toteż wszyscy chłopcy dawno już zakontraktowane buraki odstawił.

Niestety, cukrownia Guzów, której przedstawiciele prowadzili kontrakcję, nie dostrzegła warunków umowy, że szkoda dla kontraktujących. A mianowicie: po cukier, który chłopcy mieli w zamian otrzymać, polecono im zgłosić się

do odległego o 40 km Guzowa, chociaż umowa gwarantowała dostarczenie cukru do bliższego punktu w Tułowicach.

Kierownictwu cukrowni nie zależy widocznie na tym, aby chłopcy mało- i średniorolni nie tracili niepotrzebnie czasu.

Już w ubiegłej kampanii rolnicy musieli jeździć po 20 km po odbiór cukru (do wsi Koźle w gminie Rybno). W tym roku jeszcze przedłożono im tę trasę.

— **MARIA WĘDRYCHOWICZ**
Sochaczew

Śladem naszych artykułów

„Biurokracja z nieudolnością w parze“

Pod powyższym tytułem wydrukowaliśmy 31.X br. korespondencję Aleksandra Żalugi z budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej. Treścią korespondencji była zła praca wydziału spedycji oddziału dostaw kolejowych Zakładów Transportowych BM-W-wa na boenicy MDM przy ul. Polnej

Marnotrawstwo przy roładunku wagonów i nieporządne składowanie żelaza przy torach zostało naplętnowane na naradach wytwórczych pracowników roładunkowych i obecnie na tym odcinku następuje poprawa. Teren torów roładunkowych został oczyszczony, a w sprawie oświetlenia terenu wydano odpowiednie zarządzenia.

W związku z tą notatką dyrekcja Zakładów Transportowych wyjasnia, że dostarczenie przesyłki drobnicowej dla MDM dopiero po 34 dniach nastąpiło z winy pracowników ob. ob. Juliana Ossnowskiego i Tadeusza Biardzkiego. Winni zostali ukarani nagana z ostrzeżeniem oraz obciążono ich zwrotem kosztów poniesionych przez Zakłady Transportowe. Wymiar kary został podany do wiadomości wszystkich pracowników Zakł. Transportowych.

Marnotrawstwo przy roładunku wagonów i nieporządne składowanie żelaza przy torach zostało naplętnowane na naradach wytwórczych pracowników roładunkowych i obecnie na tym odcinku następuje poprawa. Teren torów roładunkowych został oczyszczony, a w sprawie oświetlenia terenu wydano odpowiednie zarządzenia.

Wyrokiem wyrokiem, termin minął, a tama w fosie rośnie z dnia na dzień.

Ostatnio powstał projekt, aby sprawę przekazać do sądu. Niech on rozpatrzy spór, godny pióra biskupa — poety.

A tymczasem wystarczyłoby kilku robotników, aby w kilka dni oczyścił teren. Uratował zamek i zabezpieczył zdrowie mieszkańców Lidszarku. „Pionier” jednak nie daje za wygraną. Nie ustępuje. Nie schodzi smrotnie pokonany z pola bitwy.

„Ale gdyby, nie dajmy za wygraną, kierownik spółdzielni przeszedł się kiedyś o zmierzchu po kruszących murach zamku, może w jakimś opuszczonym korytarzu dobiegłyby go, powtarzane echem gołych ścian, słowa mądrego autora satyr, a ongi gospodarza tych murów:

...namyśli się, mój bracie lepsza przykoszt przed straż niżli żal po stracie”... (GOL)

W Kosowie wiele się zmieniło

Stanisław Moldrzyk

Oborowy tow. Paćkowski bardzo się przestraszył. Jedną z najlepszych krów dojnych w południe nie ruszyła jedzenia. Nawet nie spojrzała na pachnące siano — ulubiony przysmak srodzielczych krów, zabierający słodka trawę i białą koniczynę — ze zmielonej w bieżącym roku nadwiślańskiej ląki.

Nie ma dwóch zgań — „Krasula” jest chora. Oborowy natychmiast zawiadomił zarząd, skąd telefonicznie wezwano lekarza weterynaryjnego z pobliskiego Świecina. Nie minęła godzina, kiedy przed nową, piękną oborę spółdzielni produkcyjnej w Kosowie zjechał samochód z „pierwszą pomocą”.

Powiatowy lekarz weterynaryj uważnie wysłuchał relacji oborowca. Dokładnie zbadał „pacjenta” i, ku wielkiej radości zebranych przed oborą, przedwnoczonego tow. Drzenia, członka komisji rewizyjnej tow. Kłarkowskiego i oborowego — stwierdził: — Nie straszne.

Po zajęciu przez „chorą” srodów „na apetyt”, poprawił się jej humor i wieczorem tego dnia zjadła już ściśle określona dawkę żywności. Wykryła obawę, że spółdzielnia poniesie uszkodzenie ze swego największego bogactwa — hodowli.

— Widzieliście — mówi do nas sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Czyż — lekka choroba krowy zmobilizowała zarząd, poruszyła liczących członków, którzy szczerze zaangażowali się o wspólne dobro. Jesienią 1949 r., zimą, a nawet wczesną wiosną 1950 r., niejedną z tych, którzy znaleźli się dziś przed oborą, potrafił beztrudno zastawić w polu na deszczu maszynę. Często gubili łańcuchy i inny drobny sprzęt rolniczy, rozmawiali bożem, że „to nie moje”.

Byli tacy, którzy pracowali tak, aby tylko dzień szybciej minął. Brak było u nich większego zainteresowania spółdzielczą gospodarką. Nie dźwignę, że spółdzielni nie mogli wykonać w 100 procent planu orki zimowej, przeprowadzić w terminie siewów wiosną 1950 r.

— Dziś takiego, który nie szanuje wspólnego dobra, łamie zasady statutowe, nie przestrze-

ga wewnętrznego regulaminu spółdzielni, wyklebił palcami, otrzymali nagana na zebraniu, a gdyby i to nie pomogło, chyba wyrzuciliby ze spółdzielni — opowiada tow. Czyż. — Dziś równa troską otaczają wspólne dobro, jak i osobistą własność.

O tym, jak przewyżczono wśród członków szkoliwie nauki, jak wychowywano kolektyw w poczuciu poszanowania dobra spółdzielczego, umocnienie dyscypliny pracy — mówi tow. Czyż bardzo mało, kalonnie, jak o rzeczy zrozumiałej samo przez się. Przedstawia krótko okres walki podstawowej organizacji o mobilizację spółdzielni do wykonania zadań gospodarczych, stojących przed spółdzielnią, do troskliwego i sumiennego wykonywania obowiązków w polu, w oborze i w chlewni.

Nasza spółdzielnia wywiała się jedną z pierwszych w powiecie z obowiązków wobec państwa — uzupełnia opowiadanie przewodniczącego tow. Jarosza, były malarz, b. członek KPP i żołnierz Armii Ludowej — sprzedaliśmy już państwu 105 ton zboża czyli o 26 ton więcej niż przewidywał plan. Po zakończeniu omówień — jak sobie obliczamy — sprzedaliśmy jeszcze dla klasy robotniczej 39 ton zboża.

Odstawiliśmy ostatnio 23 sztuki zakontraktowanych tuczników. Oprócz tego z działek przyzgodowych sprzedaliśmy (na br. zmieliono) również 10 ha (10 ha), zamierzając podnieść wydajność z ha i zwiększyć powierzenie upraw technicznych.

Długość chęć jeszcze bardziej ulepszyć organizację pracy, rozwinąć współzawodnictwo między brigadami, a przede wszystkim podnieść świadomość ideologiczną. Nasza organizacja partyjna — mówi na ostatnim zebraniu partyjnym tow. Drzeń — musi zmobilizować wszystkie siły, aby w pełni wywiązać się z obowiązków, które rozłożyliśmy w najbliższych dniach.

Podczas tegorocznych żniw pracowało na kosowskich polach 119 osób, członków spółdzielni i ich rodzin — mężczyzn, kobiet i młodzieży. Nawet Małkowska i Peczkowska wyszły w pole mimo, iż poprzednio tłumaczyły się brakiem czasu. Nigdy jeszcze nie szła spółdzielcom tak rzadnie robotą, jak właśnie z młodymi.

Młodzi przyjechali ze szkół — opowiada nam tow. Jarosza — przewodnicząca tutejszego Koła Gospodyń — ale się roboty nie wstydzili.

Az się serce raduje, kiedy popatrzę na nasze młodzie. Niedługo już 4 nasze dziewczęta wrócą z „handlowi”. Pięciu naszych ZMP-owców kończy szkołę techniczną. Wrócą nasi chłopcy ze szkół rolniczych. Pomogą nam w spółdzielczej gospodarce. Będą pracowali u nas i w innych spółdzielniach produkcyjnych w Polsce.

Młodzi będą walczyć o to, aby Kosowo noszące imię bohatera narodowego gen. Władcę Świerczewskiego, promieniowało coraz mocniej na całą okolicę przykładem wzorowej, socjalistycznej gospodarki.

Drugie zadanie: musimy się zorganizować, bo w jednolity siła. Bronić swego kraju.

Trzecie: podnieść produkcję. Podnieść jakość nasion bawełny. Kupować je w kooperatywach. Organizować się w kooperatywach.

Czwarte: podnieść kulturę. Rozbudować szkoły wieczorowe. Uczyć się polityki i kultury.

Piąte: walczyć o dalszą demokrację. Chcielibyśmy, aby Kosowo było w pełni demokracją. Chcielibyśmy, aby Kosowo było w pełni demokracją. Chcielibyśmy, aby Kosowo było w pełni demokracją.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.



Scena w gabinecie von Wulkowa. Od lewej: Werner Peters jako Diederich Hessling i P. Esser w roli von Wulkowa

Nowy film produkcji NRD pt. „Poddany“

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność. Wzrostła w nas dumność.

Film Karta z historii militaryzmu niemieckiego

„Poddany”. Scenariusz: W. i F. Staudte wg powieści Henryka Manna, reżyseria: F. Staudte, zdjęcia: R. Baberske, muzyka: Horst-Hans i Sieber. Produkcja: „DEFA”, 1951 (NRD).

Powieść Henryka Manna „Poddany” to jedno z najlepszych dzieł europejskiej literatury drugiej połowy XIX wieku. Satyra i groteska, które stały się w rękach Manna celnym wyrazem protestu przeciwko burżuazyjnemu porządkowi, a w szczególności przeciwko rozkwitającemu w końcu XIX i w początkach XX wieku imperializmowi niemieckiemu, osiągnęły w „Poddany” szczyty politycznej ostrości i kunsztu pisarskiego. Demaskując i biczując pruską militarystkę, wilhelmowski imperializm i niemieckie mieszczaństwo, Henryk Mann widział jednak znacznie dalej i więcej.

Diederich Hessling, wierny poddany jego wilhelmowskiej mości, syn fabrykanta papieru, niemiecki korporant i później sam fabrykant, dla którego słowo „Weltmarkt” i „Weltmacht” łączy się w jeden miedzi brzmiający dźwięk i jedno pojęcie — to zarówno prototyp hitlerowca jak i prototyp dzisiejszego neofaszysty, bez względu na to, czy będzie on niemieckiej czy też amerykańskiej narodowości. Napoleon Fischer, druga postać, to zarówno sprzedawca oportunistów II Międzynarodówki lat 90-tych ubiegłego wieku, w których rozgrywa się akcja „Poddanego”, jak i współczesny nam typ prawicowego socjaldemokraty, zdradcy klasy robotniczej.

Filmowcy niemieccy, przenosząc dziś na ekran w demokratycznej ojczyźnie wielkie dzieło Henryka Manna, zamierzali to wykonać w sposób godny podziwu. Film „Poddany” z pełną ostrością oddaje atmosferę wilhelmowskiej epoki, przenikniętą i wyrażoną w wyjątkowo imperialistycznym niemieckim i jego podstawa klasowe.

Na czoło ówczesnej burżuazji niemieckiej wysuwają się wierzni poddani cesarza Wilhelma II i dynastii Hohenzollernów. Ich typowym przykładem jest Diederich Hessling. Zarówno w zachowaniu domowym jak i szkolnym dąży do doskonałości. Nauczono go strachu przed siłą i pogardy dla słabych, wojskowego dyktanda dla mundurów i podziwu dla zabobnych zdobyczy wszystkich piratów historii. Reszty dokonała korporacja pod szumem nacjonalistyczno-szwabistycznym zawołaniem „Nowa Teutonika”. Diederich Hessling stał się znakomicie bezsilnym i łepym głościcielem impe-

rialistycznych hasel, tchórzliwą kreaturą, zdolną do przypodobania się możniejszym od siebie do wszelkich nikczemności, wyładowująca swą żądzą władzy, siłą i panowania na wyśzkwiałych robotnikach i uwyższonych kobiatach.

Linia rozwojowa Hesslinga narzutowana została przez reżysera Staudtego w znakomitej lapidarnych skrótach. Przypomnijmy chociaż tak świetne satyryczne sceny, jak lekcja historii wojen w szkole, odcie piwa na komendzie w korporacji, pogon Hesslinga za karetą cesarza w Rzymie itp.

Jako satyra na pruską militarystkę, ostrzeżenie przed imperializmem w ogóle, spełnia film „Poddany” swe zadanie nie tylko w aspekcie historycznym, ale i aktualnym. Poprzez „Poddanego” widzimy bowiem nie tylko wilhelmowskich czy hitlerowskich wodzów. Widzimy i Eisenhowera, montującego neohitlerowskie oddziały bojowskie, całą odwieczną kriegspropagandę Goebbelsa w Trumanowskim wydaniu.

Znakomita reżyseria Staudtego i prace operatora laureata nagrody państwowej Baberskego, poparta świetną pracą ponad 100-osobowego zespołu artystów. Na czoło wybiega się Werner Peters, laureat nagrody państwowej, w znakomitej kreacji jako Diederich Hessling. „Poddany” Petersa jest głupi i groźny, tchórzliwy i okrutny, podły, bezwzględny i cikiwy razem. W roli Bueka — ojca raz jeszcze podziwiamy talent Eduarda w. Wintersteina, odzwierciedlający rolę prof. Sonnenbrucka. Głupia, uczciwa, i biedna Agnes oraz głupia, chytra i bogata Gusti, żona Diedericha, grają z równym talentem i wyuczuciem S. Talbach i R. Fischer. F. Gnass wydobyl z postaci Fischera wszystko, co było zawarte w scenariuszu.

Na szczególną uwagę zasługują w filmie bardzo precyzyjny montaż, a przy reżyserkiej koncepcji lapidarnych skrótów zadanie było szczególnie trudne. Bardzo trafne i celowe opracowanie muzyczne Siebera w dużej mierze przyczynia się do podkreślenia dobrze oddanej atmosfery epoki.

Film „Poddany” otrzymał na tegorocznym międzynarodowym festiwalu filmowym w Karłowicach Varach wielką nagrodę walki o postęp społeczny. Jest to wysoce wartościowy i aktualny film.

IRENA MERZ

Wysława poświęcona twórczości Alojzego Jiraska

W Domu Literatury odbyło się w dn. 15 bm. otwarcie wystawy ku czci Alojzego Jiraska, zorganizowanej przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy współudziale Ambasady Czechosłowackiej.

Na uroczystość przybyli: Minister Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyski, Minister Kultury i Sztuki St. Dybowski oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy. Obecni byli również: Ambasador CSRR w Polsce dr F. Piszek oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Prezes Zw. Literatów Polskich Leon Kruczkowski, który w krótkim przemówieniu nakreślił sylwetkę wielkiego pisarza.

Następnie zabral głos attaché kulturalny Ambasady Czechosłowackiej F. Nechwał, który omówił twórczość Jiraska.

Zadaniem wystawy jest zbliżenie do narodu polskiego postaci wielkiego pisarza bratniego narodu czechosłowackiego. „Dzieki Armii Radzieckiej, Związku Radzieckiemu, Generalissimo Staliniemu może lud czechosłowacki budować swote nowe życie polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne w myśl swoich najlepszych tradycji” — głosi napis umieszczony na jednej z plansz wystawy. Bohaterskie tradycje narodu czechosłowackiego ujął w formie artystycznej i przekazał szerokim rzeszom ludu Alojzy Jirasek Bohaterem jego powieści historycznych był lud walczący o swe prawa. Dlatego też Jirasek tak bliski jest dzisiaj narodowi czechosłowackiemu budującemu nowe życie.

„Akcja Jiraska” objęła obok licznych festiwali, odczytów, akademii, dyskusji itd. zorganizowanie muzeum Jiraska w zamku „Gwiazda” pod Górą Białą.

Drugim ważnym zadaniem akcji jest udostępnienie prac Jiraska jak najszerszym rzeszom narodu.

Wystawa w Domu Literatury jest niewielka. Pokazuje jedynie fragmenty. Mimo to jednak zbliża do nas postać Jiraska, pokazuje bohaterskie zmagania i walki bratniego narodu, wskrzesza tradycje przynależne i tym samym jest cennym wkładem w dzieło przybliżenia między pokój miłującymi narodami, w dzieło walki o pokój.

Z. K.

Jerzy Putrament

Przeszłość z dymem poszła

Po południu wyjeżdżamy na wieś. Mijamy trzy strefy Szanghaju: „europejskie” srodmiowce, chińskie dzielnice handlowe, wolno przechodzące w wieś przedmieścia. Szosa wpada wreszcie między uprawne pola. Główne bawelna i goaon, trochę jaryż. Dużo bunkrów przy szosie.

Jedna i druga zwarte wioski. Z daleka widać kryty słoma budyneczki i dużo łąk. To tutaj.

Wchodzimy na podwórze, otoczone bambusowymi, rzadkim parkanem. Pełne jest ludzi. Nasz widok przyprowadza ich o szal oklasków. Zaczynają walić ogłuszające petardy. Chór dzieci szkolnych śpiewa „Mao Tse-tung — Stalin”, ale nie bardzo może poradzić oklaskom i eksplozjom.

Jest to wieś Min-cdy, z gminy Sy-tan. Obywa się tu dziś święto zakończenia reformy rolnej.

Siadamy na niskich, dziecięcych ławkach miejscowej szkoły. Nachodzą spóźnieni chłopcy, niosą maleńkie, składane krzeselka bambusowe, siadają. Dzieci w czystych koszulach. O pół metra nad ziemią scena na słupach, kryta bambusem, stół, transparent, „zwyckie” przeprowadziliśmy reformę rolną...” Mocne słoneczko, silny wiatr.

Przemawia „zastępca szefa rejonu” — coś jak nasz dawniejszy wicestarosta: reformę skończyliśmy, teraz trzeba wzmocnić obronę przed amerykańską agresją.

Przemawia jeszcze ktoś z władz miejscowych — wieś nasza cztery razy ostatnio była niszczona doszczętnie, dwa razy przez Japonczyków, dwa razy przez Kuomintang. Nie pozwolimy nikomu więcej!

Następuje punkt kulminacyjny. Dwóch młodzieńców ciągnie ciężki worek. Obok siebie z trudem robi się w tłumie wolne miejsce. Z worka sypią się kartki papieru, pełne czarnych hieroglifów i czerwonych stem-

Notatnik chiński (10)

Przeszłość z dymem poszła

na jej wychudłej twarzy, tak szczerupłkie są jej brzozy, wskazuje dionie o długich palcach.

Ma lat 59, nazywa się Ma A-czyn. Na kawkuli ziemi równym 5 i pół mu (ok. 1,3 ha) żyli w szóstce: ona, syn z synową i troje wnucząt. Głód Chęte spalił Japończy. Mieszkał potem w szalacie ze słomy.

Dostała po reformie jeszcze 4 mu. No, żyje teraz lepiej. Uprawiając bawelnę, fabryki teraz płacą uczciwą cenę. Oczywiście, do raju daleko, ale zawsze...

Oglądamy jej akt nadania ziemi. Duży arkusz, żółtawy ryzunek pól rolnych — bawelny, kukurydzy, ryżu. Czeka aż się przypatrywmy hieroglifom, potem szwkim ruchem bierze papier, chowa w zanadrze.

U In-zia jest dość młody, ma lat 29. Nie ożenił się. Czemu? Przed reformą miał 1,3 mu ziemi. Gospodarował we dwójkę, z matką. Dostał teraz 2,5 mu ziemi, która dotąd należała do obszarnika. Czy ożeni się teraz? U In-zia zamysł się; pytanie które u nas wywołałoby co najmniej chichot, jest dla niego przedmiotem poważnego namysłu. Może i ożeni się, odpowiada wreszcie. Jeśli będzie dobry urodzaj... W najgorszym razie będzie dorabiał rabaniem drewna.

Zakończono wydawanie aktów własności, dopłaciły się stare papierzyśki, dzieci biją palcami po poliopach, silny wiatr znad Pacyfiku rozwiewa ostatnie szczytki przeszłości.

Na estradzie soltyś wiejski. U Siao-Ke. Wytycza on główne zadania, stojące dziś przed mieszkańcami Min-cdy.

Pierwsze zadanie: walczyć z agresją amerykańską, pomagać Korei. Będziemy dalej zbierać fundusze na zakup samolotów i dział. Jeżeli ta sprawa pójdzie dobrze, wszystko będzie dobrze, pojmiemy napróżd, będziemy budować swój kraj.

*) Pseudonim literacki demokratycznego poety niemieckiego Kurta Barthela.